Nr. 30. **Środa, 8 Lutego 1893.** **Rok 83.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 9[illegible] miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", do[illegible] miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednak[illegible] tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, [illegible] miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osob[illegible] tuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany" dla prenumer[illegible] „Gazety Lwowskiej" kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł [illegible] miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł 30 ct., kwartalnie 3 [illegible] 15 [illegible] miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail, Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Lwowski c. k. wyższy Sąd krajowy zamianował praktykantów sądowych: Dr. Arona Mellera, Eliasza Fränkla, Stanisława Kazimierza Ilnickiego Sieniuszkiewicza, Franciszka Gołąba i Zdzisława Wiszniowskiego, auskultantami sądowymi.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że dnia 28 lutego 1893 o godzinie pół do 10 przed południem odbędzie się na stacyi kolejowej Borysław w gminie Hubicze komisya reambulacyjna wraz z rozprawą ekspropryacyjną, zarządzona w skutek odezwy c. k. generalnej Dyrekcyi austr. kolei państwowych z 25 stycznia 1893 l. 147.652 z powodu projektowanego rozszerzenia stacyi Borysław linii kolejowej Drohobycz-Borysław

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone, jako też odnośne plany będą wy[illegible] do §. 14 ustawy z 18 lutego [illegible] Dz. u. p. [illegible] nym w Hubiczach przez 14 dni do przejrzenia.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w powyższych 14 dniach w c. k. Starostwie w Drohobyczu lub też przy komisyi na miejscu.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 7 lutego.

Mowa P. Ministra wyznań i oświecenia bar. Gautscha.

Wysoka Izbo! Dyskusya nad preliminarzem Ministerstwa wyznań i oświecenia zaczęła się mową szan. pana posła z [illegible] go okręgu wiedeńskiego (profesora Schle[illegible]gera), której treść, acz nieco szczegółna, może nie byłaby mi pobudką do odpowiedzi, gdyby pan poseł nie był na wstępie [illegible] wywodów dodał uwagi, że za mojem pośrednictwem zwraca się do profesorów uniwersyteckich. Zawsze wprawdzie gotów jestem w miarę możności przychylić się do życzeń, z któremi ktoś zbliży się do mnie w wys. Izbie; tym razem jednak odmówić muszę pośrednictwa między panem posłem a profesorami naszych Uniwersytetów. Owszem samemu panu posłowi pozostawić muszę swobodę zwrócenia się bezpośrednio do mężów zawodu ze swojemi kwestyami o istocie elektryczności, s[illegible] ciężkości, o „materyi ciał" i t. d., lub z ich dzieł zaczerpnąć informacyi.

Ale pan poseł w toku swej mowy wypowiedział inne jeszcze uwagi, nazwał b[illegible] [illegible] Uniwersytetach naszych „cesarsko królewskimi burzycielami wiary w Boga osobistego". Sądzę, panowie, że takich zarzutów ogólnikowo nie powinno się podnosić w tej Izbie, a najmniej powinien to czynić mąż, należący sam do świata naukowego. Może to łatwo wygłaszać takowe zarzuty, ale panu posłowi byłoby pewnie trudno dostarczyć dowodu. Ci mężowie, którzy w naukowych badaniach szukają prawdy, z pewnością nie burzą wiary w Boga Najmniej zaś powinno się twierdzić coś podobnego wtedy, gdy twierdzący sam wygłasza w tej Izbie tak dziwaczne dowody bytu i wszechobecności Boga (*wesołość*) i gdy nie waha się wypowiadać takiego zdania naukowego, jak n.p.: „Ruch nie jest niczem innem, jak miejscową zmianą działalności Bożej". (*Ponowna wesołość*).

Pozwalam sobie teraz zwrócić się do mowy wcale innej, do mowy posła z tyrolskiej większej posiadłości (ks. opata Treuinfelsa). Pan poseł nie weźmie mi za złe, że z łatwych do odgadnienia przyczyn nie mogę zapuścić się w dyskusyę poruszonych kwestyj zasadniczych. O ile jednak wywody pana posła tyczą się tego, że moralno-religijne wychowanie, jak mówi sama ustawa państwowa o szkołach ludowych, jest zadaniem szkoły ludowej, zaznaczyć mogę najzupełniejszą w tym punkcie zgodność moją z panem posłem. Administracya oświaty publicznej ma w myśl ustawy niewątpliwy obowiązek troszczyć się o moralno-religijne wychowanie młodzieży, [illegible] pan poseł niech będzie przekonany, że we wszystkich wypadkach, w których administracyę oświaty publicznej dochodzą zażalenia tego rodzaju, [illegible] zarządza [illegible] gruntowne dochodzenia i [illegible] niewłaściwości. W ciągu lat [illegible] nieraz zdarzyła się sposobność po[illegible], a z tą [illegible] wyrozumiałością, z jaką pan poseł ocenia [illegible] działalność administracyi oświaty publicznej, powinien też zgodzić [illegible] to com powiedział. Jestem i ja, choćbym pominął obowiązek, ciążący na mnie z [illegible] ustawy, tego zdania, że moralno-religijne [illegible] wychowanie należy także do wielkich [illegible] szkoły, i że admini[illegible] publicznej powinna od siebie dołożyć wszelkich starań, aby w ramach ustaw obowiązujących uczynić zadość życzeniom, które w tym względzie bywają wynurzane i zapobiegać zdarzającym się niewłaściwościom. Administracya oświaty publicznej na przyszłość także nie ustanie w tych usiłowaniach i nie wątpię, że powiedzie się przy przychylności administracyi, tej, którą w interesie samej szkoły chętnie zapowiadam, dojść zwolna do pomyślnego stanu rzeczy i niejedno usunąć, co obecnie jeszcze zachodzi, a co jest nie na miejscu. (*Brawo* z lewicy).

Zwrócę tylko jeszcze uwagę na pewne szczegółowe zdanie tego samego pana posła. Pan poseł mówił też o wartości pedagogicznej, polegającej na tem, żeby nauczyciel i uczeń należeli do tego samego wyznania religijnego. Zarząd oświaty publicznej z pewnością nie lekceważy pedagogicznego znaczenia takiego faktu, i wolno mi przypomnieć, że nowela do powszechnej ustawy szkolnej zawiera przecież już postanowienia, za pomocą których w przeważnej części naszych szkół ludowych rzeczywiście można sprowadzić ten stosunek. Mamy w Austryi nieco nad 16.000 publicznych szkół ludowych, między niemi więcej niż 8000 jednoklasowych. W szkołach jednoklasowych osoba kierownika szkoły i osoba nauczyciela jest jedna i ta sama; a więc w pełnej mierze zachodzi już to, co p. poseł nazywa rzeczą pożądaną. Ale całkiem pominąwszy, to, że, jak powiedziałem, zachodzi to już faktycznie w większej części naszych szkół ludowych, trudno zaprzeczyć, że w znacznej części krajów i w zbyt wielkiej liczbie szkół stosunek ten rzeczywiście już i tnieje. Zarząd oświaty publicznej nie ma w tym względzie żadnego wpływu: co do tego zaś na co przy ustanawianiu nauczycieli poza przepisami powszechnej ustawy szkolnej baczyć trzeba, obowiązującym jest mojem zdaniem przepis ustawy zasadniczej, wedle którego urzędy publiczne wszystkim obywatelom Państwa są równo dostępne. (Pos. Treuinfels: Niestety!)

Pa[illegible] z morawskiej kuryi wiejskiej (Svozil), w[illegible] zakres uwag swoich morawskie sprawy szkolne. Poruszył szereg punktów, które należą przedewszystkiem do kompetencyi sejmowej, inne zaś za które czyni odpowiedzialnym zarząd oświaty publicznej. Ponieważ pan poseł przy tej sposobności wspomniał o szczegółowym fakcie, mianowicie o zachowaniu się zarządu oświaty publicznej w sprawie założenia szkoły wydziałowej z czeskim językiem wykładowym w Bernie, przeto proszę pana posła zważyć, że w tym wypadku nie chodziło może o rozporządzenie wypływające z własnego uznania

---

23)

JESTEM.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

V.

(Ciąg dalszy).

Ale on oszalały, nieprzytomny, uchwycił jej rękę i gniotąc ją w uścisku:

— O, nie! — zawołał — tak się nie rozstaniemy! Wyznaj mi prawdę — wszystko! Co to znaczy? dlaczego uczyniłaś sobie ze mnie igraszkę? Albo nie.... nie chcę tego przypuszczać! — wolę myśleć, że inna jakaś, potężna przemoc cię krępuje.... że może matka.... może ten opiekun — Marewicz....

Janina, wyrywając się z uścisku ręki Augusta, wzruszyła ramionami.

— Nikt i nic nie krępuje mnie — odrzekła — tylko moja — słyszysz — tylko moja własna wola!...

On puścił jej rękę i w obie dłonie kryjąc twarz, upadł na ławkę.

— To nie do pojęcia! — szeptał — nie do pojęcia!...

Głuche łkanie podniosło mu pierś.

Ona stała nad nim, ze wzrokiem w niego utkwionym, a na widok tej rozpaczy znowu zaniepokojona i przejęta współczuciem. Wyraz jej twarzy przed chwilą ostry i nieugięty, zmieniał się teraz, był znowu łagodnym i smutnym.

Zbliżyła się, kładąc mu rękę na ramieniu.

— Auguście — przemówiła miękko, pieszczotliwie — bądź mężnym, staraj się mnie zrozumieć.... Nie chciałam cię dręczyć, — własnem udręczeniem byłabym pragnęła oddalić od ciebie wszelką troskę.... Tego co się stało nie wywołałam z umysłu — uległam silniejszemu nad wszystko wrażeniu. Potem myślałam, że zwolna przygotuję cię na tę.... konieczność, że zrozumiesz, iż lepiej zachować w pamięci czyste, nie zamącone niczem wspomnienie kilku chwil szczęścia, niż sprzęgać się na życie całe, które wśród trosk, jakieby nas niechybnie czekały, szczęśliwem być by nie mogło.... I tę chwilę koniecznych wyjaśnień pragnęłam jak najdalej odsunąć, — tyś sam ją przyspieszył niepotrzebnym wybuchem. Cóżem ja winna, że kłamać nie umiem?...

Na ostatnie słowa August gwałtownie podniósł głowę I byłby znów wybuchnął, ale widok zmienionej, złagodniałej twarzy Janiny, cudownej z tym wyrazem anielskiej dobroci, zamknął mu usta....

— Janiu... Janiu!... — wyszeptał niemal ze łzami, które się w oczach jego zaszkliły.

— O, tylko nie łzy.... tylko nie łzy! — błagała ona pieszczotliwie, obejmując go ramieniem, i tuląc ku sobie; — ja nie chcę łez twoich.... nie chcę!...

Usiadła przy nim i uspokajała słowem, głosem pieszczotliwym, uściskiem, pocałunkiem, którym zamykała mu powieki, biorąc na karminowe usta łzy jego, co się wydostawały przemocą.

On spoglądał chwilami na nią zachwycony, przejęty.

— To być nie może.... — szeptał, — to być nie może, abyś mnie nie kochała, abyś mię chciała odrzucić!... To chyba był zły żart tylko, kaprys swawolnego dziecka.... wszak prawda, Janiu?

Chciał ją objąć ramieniem. Ona usunęła się i nie odpowiedziała nic. W oczach jej błąkał się jakiś wyraz smutnej rezygnacyi.

Powstała pierwsza i wstrząsając ramionami rzekła krótko:

— Chodźmy.

I poszli w milczeniu przez ulice miasta, oboje pogrążeni w posępnej zadumie.

Ona od czasu do czasu rzucała na niego przenikliwe, badawcze spojrzenie. Po chwilowem wzruszeniu, wywołanem łzami Augusta, a opanowanem rychło, budziła się w niej znowu zimna rozwaga. Spoglądając na chmurną twarz Oreckiego, myślała:

— Jaki on ponury, jaki gwałtowny! Wyrazu jego oczu, gdy gniótł moją rękę w uniesieniu, nie zapomnę nigdy. Były w nich takie złowrogie błyski, a w zaciśnięciu ust zbladłych taka siła wściekłości namiętnej, jaka mię przeraziła niegdyś dzieckiem w twarzy Marewicza, wówczas gdy z matką....

Wzdrygnęła się na to wspomnienie. Rzuciła znów spojrzenie na Augusta, ale tym razem niechętne, prawie wzgardliwe. Coś się przetwarzało w jej wewnętrznej istocie w tej chwili, a pod wpływem tego przełomu wszystko przybierało w około niej odmienną postać. Scena w ogrodzie zdała się jej początkiem ciągłych walk, nieustającej burzy, która ją przerażała, a lęk ten zdzierał cały urok z dotychczasowego jej stosunku z Oreckim.

— Chcę spokoju.... — szeptała — koniecznie spokoju! Na życie z nim wspólne, na wspólną nędzę i ciągłe waśnie nie zgodziłabym się nigdy, nigdy!...

Orecki, idąc obok niej z głową na piersi spuszczoną, czuł instynktownie, że z każdą chwilą Janina coraz bardziej oddala się od niego, czuł, że między nim a nią powstaje nagle, jakaś dla niego na razie niewidoczna ale nieprzezwyciężona przeszkoda, chłód wzroku jej i myśli przenikał go zimnem lodu.

Lękał się na nią spojrzeć i dopiero przy pożegnaniu, gdy się zatrzymali u bramy kamienicy, w której mieszkała Janina, podniósł oczy i podał jej rękę. Uścisk jej dłoni był sztywny, a spojrzenie wahające się, nie pewne, usiłujące nie powiedzieć nic z tego, co było w myśli.

— Kiedy się zobaczymy? spytał mimowoli August i sam się przeraził tego pytania, które wyrażało w tej chwili powstałą wątpliwość.

Czyżby się wczoraj jeszcze był o to zapytał? — Słowa jego wybiegły same mimowoli naprzeciw niebezpieczeństwu, które zalęknione serce już przeczuwało instynktem.

— Kiedy? powtórzyła Janina. — sama nie wiem.... chyba nie jutro.... Bezpróżnowaliśmy się bardzo panie Auguście, — dodała z uśmiechem, którym złagodzić chciała wrażenie słów swoich, — sądzę, że dla ciebie samego, dla rozwoju twego talentu, będzie daleko lepiej, jeśli.... będziemy widywali się rzadziej.

Ostatnie słowa wymówiła ciszej, nieśmiało, bo ją przeląkł znowu błysk oczu Augusta i wyraz jego twarzy, do niepoznania zmienionej.

On nie był już zdolny zapanować nad sobą Ogarniał go gniew niepohamowany i rozpacz, która mu piersi przygniatała nieznośnym ciężarem i odbierała niemal przytomność.

— Janino! — przemówił zdławionym głosem, — strzeż się!... tak się z nami skończyć nie może.... Chcę wiedzieć przynajmniej jaki powód tej nagłej zmiany? co zaszło?...

Porwał ją znowu za rękę i wciągając do pustego w tej chwili korytarza kamienicy, mówił ciągle szeptem, gwałtownie domagając się odpowiedzi, wyjaśnień.

Ona milczała, usiłując wyrwać dłoń swoją z uścisku ręki Augusta. Twarz jej krzywiła się przytem nietajoną już niechęcią.

zarządu, lecz o akt judykatury administracyjnej, w którym nie inaczej orzec było można, jak tylko ze stanowiska ustawy obowiązującej. Orzeczeniem tem atoli bynajmniej nie powiedziano, czy tam zachodzi potrzeba takiej szkoły, czy nie. Co się tyczy wspomnionego przez pana posła założenia szkoły średniej w Hohenstadt, mogę tylko stwierdzić, że zarząd oświaty publicznej dotychczas nie otrzymał znikąd prośby w tym względzie. Dla tego o tem życzeniu nie mogę w tej chwili dać w wys. Izbie żadnego oświadczenia.

Może pan poseł w wywodach swych jedno przeoczył, mianowicie, że wiele z tego, co się stało na rzecz szkół czeskich (Pan Minister mówi: *czechisch*, o co później upomina się pos. Vaszaty) na Morawie przypada właśnie na czas wcale nie daleki. Chociaż pan poseł na zakończenie wywodów swych oświadczył, że nie może wyrazić teraźniejszemu zarządowi oświaty, czyli raczej teraźniejszemu Ministrowi oświaty swojego zaufania, niechże jednak będzie przekonany, że zarząd ten mimo to nie zaniedba się w swym obowiązku co do czeskich także szkół na Morawie, jak i dotychczas się nie zaniedbywał. Szczególnie zaś przyznać nie mogę, co pan poseł całkiem ogólnie oświadczył, iżby sprawy szkół czeskich na Morawie (Pan Minister mówi znowu *czechisch*; na to pos. Vaszaty: Mówi się *böhmisch*, nie *czechisch*; *czechisch* mówią tylko żydzi!) znajdowały się w ręku najzawziętszych wrogów ludu czeskiego (tu Pan Minister mówi *böhmisch*). Nominacye, które mianowicie w ostatnim czasie przedsięwzięto co do krajowych inspektorów szkolnych, dowodzą, mojem zdaniem, wręcz czegoś innego.

Pan poseł z gmin wiejskich okręgu Roveredo (ks. Salvadori) na nowo mówił o temacie nieraz już w tej Izbie poruszanym. Są nim rządowe niemieckie szkoły ludowe w tych częściach Tyrolu, które mają ludność mówiącą po włosku. Pan poseł mówi: Jakże Minister oświecenia może na dzieci włoskie „zastawiać takie pułapki"; i w ogóle w ciągu mowy bardzo często nazywał te szkoły pułapkami. Do pewnego stopnia pojmuję to; może panu posłowi przypomniało się tu pewne jemu niebardzo niesympatyczne zatrudnienie, któremu jego okolice rodzinne z zamiłowaniem się oddają; przypomniało się mu gromadne chwytanie naszych opierzonych ulubieńców. (*Wielka powszechna wesołość i brawa*, bo ks. Salvadori w roku zeszłym wystąpił z filipiką przeciw ptaszkom i bronił włoskiego barbarzyństwa, które tysiącami znosi skowronki i t. d. na targi). Może też było zbytecznem, że p. poseł wyliczył nam wszystkich poetów włoskich od trzynastego wieku. (*Bardzo słusznie!*) Że naród włoski jest wielkim narodem cywilizowanym, o tem wie każdy człowiek wykształcony; wie też, co znaczą nazwiska Dante i Torquato Tasso. Ale zdaje mi się, że pan poseł, który ze słuszną dumą nazywa się Włochem, w toku wywodów swych zapomniał o dwu przymiotach, które przynoszą wielki zaszczyt narodowi jego: raz o wykwitnym smaku, w tym ustępie, w którym, jeśli dobrze zrozumiałem, nazwał szkoły niemieckie w południowym Tyrolu szubienicami, na których rodzice włoscy wieszają duchowo swe dzieci; a potem — proszę pana posła o wybaczenie — nawet na ustach niebardzo uprzejmie traktowanego przezeń Wiedeńczyka musi to wywołać lekki uśmiech, że pan poseł mówił o zagrażających „rzeczywistem niebezpieczeństwem niemieckich adresach pocztowych" do przesyłania paczek. (*Wesołość*. Drugim przymiotem narodowym, o którym pan poseł zapomniał, jest grzeczność. Mam na myśli ten ustęp mowy jego, w którym opowiedział, że mając zaszczyt przyjąć go u siebie z wizytą, nie znalazłem w stosownej chwili wyrazu niemieckiego, którego jemu zabrakło. (*Wesołość*).

Pan poseł sam przyznaje, że ze strony tych kilku szkół niemieckich, które w południowym Tyrolu się znajdują, nie zagraża niebezpieczeństwo germanizacyi, a jednak szkoły te wprawiają pana posła w rozdrażnienie, które zresztą jest tem osobliwsze, że towarzyszące mu żądanie nie da się pogodzić z życzeniami, jakie tu z innych stron co do szkół bywają wynurzane. Uprzytomniając sobie szereg tych życzeń narodowych w dziedzinie szkół, widzę, że każdy z ludów, zamieszkujących Austryę, żąda dostatecznej liczby szkół dla swojej dziatwy; nigdy zaś nie usłyszałem żądania, żeby poznosić szkoły, założone dla innoplemieńców. Tego zdaje się żądać sam tylko pos. Salvadori. Zapatrywanie p. posła może odnosi się też tylko do Tyrolu południowego, a nie do innych części Austryi, w których przemieszkują Włosi. Rozdraźnienie pana posła tłómaczę sobie wcale czemś innem. Jak posłowi wiadomo, pod względem uczęszczania do szkół z niemieckim językiem wykładowym, które skarb utrzymuje, nie wywiera Rząd żadnego zgoła przymusu, a w miejscowościach, które pan poseł zdaje się w ogóle mieć na myśli, są po największej części włoskie także szkoły; dodaję: nawet wyżej zorganizowane szkoły włoskie. Spojrzyjmy na Trydent. W Trydencie jest rządowa niemiecka szkoła ludowa dla chłopców o czterech klasach, tak samo o czterech klasach dla dziewcząt; miejskie szkoły dla chłopców z włoskim językiem wykładowym są pięcioklasowe, a więc wyżej zorganizowane. A jednak szkoły te z niemieckim językiem wykładowym liczą 112 uczniów i 145 uczenic. W Roveredo takiej rządowej szkoły ludowej we właściwem tego słowa znaczeniu w ogóle wcale nie ma; jest tam tylko niemiecka szkoła ćwiczeń obok włoskiej szkoły ćwiczeń przy seminaryum nauczycielskiem, do której uczęszcza około 66 dzieci, a która służy jedynie temu celowi, żeby nauczyciele umieli uczyć także po niemiecku. Zadanie niemieckich szkół we włoskich częściach Tyrolu nie jest inne jak tylko to, żeby ludności mówiącej po włosku nastręczyć sposobności do nauczenia się także języka niemieckiego, a nadto żeby pewnym resztkom ludności niemieckiej dać możność pobierania nauki we własnym języku. (*Tak jest, tak jest.*) Mojem zdaniem jest to postulat słuszny, przeciw któremu tem mniej powinno się występować w ten sposób do walki i podnosić zarzuty, ile że sam pan poseł uważa niebezpieczeństwo germanizacyi za całkiem wykluczone.

Nie pójdę za szan. posłem z Hernalsu (ks. Liechtensteinem) co do ogólnego porównywania austryackich a pruskich urządzeń szkolnych. Są to rzeczy znane, w wys. Izbie nieraz już powtarzane; trudnoby mi dodać coś nowego. Pan poseł wspomniał jednak o pewnej awanturze jeśli to wyraz dozwolony — która wydarzyła się w czasie ostatnim a narobiła u publiczności więcej wrzawy, niż sprawa ta wedle rzeczywistego położenia rzeczy może zasługiwała. Mam na myśli sprawę, którą nazwano niebardzo wykwintnym wyrazem: „niemy znak krzyża". Nie będę też wyłuszczał, jak powstało rozporządzenie wiedeńskiej okręgowej rady szkolnej z dnia 21 października r. 1874, chociaż łatwoby mi było aktami udowodnić, że to rozporządzenie wiedeńskiej okręgowej rady szkolnej nie ma nic zgoła wspólnego ani z dziennikarstwem wiedeńskiem, ani z dążnościami akatolików. Uważam za rzecz niepożyteczną wytaczać rekryminacye na czasy o dwadzieścia lat wstecz leżące. Ograniczę się raczej na tem, że, skoro już w odpowiedzi na interpelacyę miałem zaszczyt przedstawić wys. Izbie fakta, t. j. formalne uchybienie w załatwieniu sprawy, zaznaczę, iż podane zgodnie we wszystkich dziennikach wiadomości o ostatniem orzeczeniu administracyi oświecenia publicznego niezupełnie są prawdziwe. Albowiem w omówionym wówczas przez dziennikarstwo reskrypcie nie powiedziano, że dzieci religii katolickiej powinny przy modlitwie szkolnej przeżegnać się znakiem krzyża i przy tem formułę o Trójcy głośno wymówić, lecz treść reskryptu jest owszem ta, że Ministerstwo oświaty i wyznań przyjmuje do wiadomości uchwałę krajowej Rady szkolnej, która w jednym punkcie odnosi się do znanej uchwały wiedeńskiej okręgowej rady szkolnej o znaku krzyża, i zarazem zasadniczo orzeka, że dzieci katolickiego wyznania religijnego przy modlitwie szkolnej powinny przeżegnać się znakiem krzyża i głośno wymawiać należące do tego słowa. A dalej powiedziano w tym reskrypcie, że stosownie do tego krajowa Rada szkolna powinna wezwać okręgową Radę szkolną, żeby poczyniła swoje wnioski co do wykonania. W ten sposób pewnie usuniętą okaże się owa wątpliwość co do formalnego prawa do wydania takiego orzeczenia, o ile to zawisło od §. 5go powszechnej ustawy szkolnej. Po reskrypcie tym rzeczywiście też wiedeński ordynaryat książęco-arcybiskupi udał się do wiedeńskiej okręgowej Rady szkolnej z podaniem, tyczącem się modlitwy szkolnej i znaku krzyża, a teraz do władz szkolnych należeć będzie postąpić sobie w myśl wypowiedzianego przez administracyę oświecenia publicznego zapatrywania zasadniczego, ewentualnie zaś sama administracya ta będzie miała sposobność wydać o sprawie tej orzeczenie jako instancya najwyższa. Przez to, że administracya oświecenia publicznego orzekła, iż dzieci powinny żegnać się znakiem krzyża na początku i na końcu modlitwy szkolnej, jest też usunięta inna kwestya, mianowicie czy robić znak krzyża czy nie robić na początku i na końcu piosnek, które, jak się zdaje, sposobem niewłaściwym zastępują w niektórych szkołach modlitwę szkolną.

Ten sam p. poseł wciągnął w zakres wywodów swych także kwestyę rozłączenia dzieci wedle wyznań. Przedewszystkiem pozwolę sobie zaznaczyć, że administracya oświecenia publicznego w sprawie tej związana jest pewną normą, a mianowicie samą ustawą. O kwestyi tej mówi §. 3 ustawy z dnia 25 maja r. 1868, tyczący się stosunku szkoły do Kościoła, stanowiąc, że szkoły i zakłady wychowawcze całkiem lub po części przez Państwo, kraj lub gminę założone i utrzymywane, przystępne są wszystkim obywatelom Państwa bez różnicy wyznania. W tym przepisie §. 3 mieści się dla judykatury administracyjnej z góry wytyczona dyrektywa, jak postępować. Muszę atoli dodać, że z biegiem czasu i za zgodą czynników, do których to należy, wytworzyły się w pewnych krajach pewne praktyki. Wspomnę n. p. o stanie rzeczy na Szląsku, chociaż co prawda zważyć trzeba, że tam stanowisko i prawa gminy wedle szląskich ustaw szkolnych są inne niż w innych krajach. Że administracya oświecenia publicznego nie sprzeciwiała się takim praktykom, przeciw którym znikąd nie podniesiono skargi, to, zdaje mi się, także stanowi dowód przychylności Ministerstwa oświaty. Przy tej sposobności podejmuję wyraz, którego właśnie ten p. poseł użył, wyraz „tolerancya" jako postulat szlachetnej ludzkości — tolerancya, która w człowieku tylko człowieka widzi jako najszlachetniejsze stworzenie Boskie, która ocenia człowieka wedle jego wewnętrznej wartości, a nie wedle jego wyglądu na zewnątrz. (*Brawo, brawo* z lewicy).

P. poseł między innemi wspomniał także, iż w wiedeńskich sferach nauczycielskich panuje pewne zaniepokojenie dla tego, że administracya oświecenia publicznego zamyśla obsadzić w niektórych szkołach wiedeńskich żeńskie siły nauczycielskie wyższemi nauczycielkami lub kierowniczkami szkół. Pomijam — czego i p. poseł nie podał w wątpliwość — że jest to rzecz powszechną ustawą szkolną dozwolona; ale doświadczenia, poczynione dotychczas w niektórych szkołach niektórych krajów z żeńskiemi siłami nauczycielskiemi jako kierowniczkami szkół są całkiem pomyślne; a wydaje mi się rzeczą słuszną i sprawiedliwą, żeby tam, gdzie są osoby zdatne na takie stanowiska i gdzie na to pozwalają także inne okoliczności, żeńskich sił nauczycielskich nie pozbawiać możności nominacyi na kierowniczki szkół. Zresztą właśnie jedna sprawa podobna znajduje się w stadyum takiem, że prawdopodobnie orzecze o niej jeden z wychodzących ponad Ministerstwo oświecenia trybunałów prawa publicznego. Dla tego w tej chwili nie mogę uczynić nic innego, jak zapewnić p. posła, że ustanowienie takich nauczycielek wyższych jest mojem zdaniem w interesie samej szkoły. Doświadczenia, wzięte ze szkół klasztornych przemawiają też na rzecz żeńskich wyższych nauczycielek (*wesołość* na lewicy), i trudno mi tym członkom kongregacyj, które szkołami klasztornemi kierują, odmówić świadectwa, iż wywiązują się ze swego zadania najznakomiciej i w sposób zyskujący powszechne uznanie. Ale i wielkie publiczne zakłady wychowawcze, w których znajdują się liczne męskie siły nauczycielskie, pozostają pod kierownictwem kobiet. Przypominam cywilny pensyonat dla dziewcząt i zakład dla córek oficerskich w Hernals — zakłady znane wszystkim panom jako doskonałe.

(Tu Pan Minister odpowiada pos. Liechtensteinowi na zażalenie o brutalnem obejściu się z chłopcem w zakładzie przytułkowym w Weinzierl, przyrzekając dochodzić rzeczy, poczem temi słowy zwraca się do pos. Sokołowskiego:)

Pan poseł wybaczy, że o szczegółach wywodów jego, o szczegółowych życzeniach, którym on dał wyraz, mówić nie będę, skoro już w komisyi budżetowej miałem zaszczyt wypowiedzieć moje zdanie o szeregu tych życzeń, i na wskroś przejęty jestem wdzięcznością i zadowoleniem, że szanowni panowie posłowie z Galicyi są przekonani, iż administracya oświecenia publicznego szczerze pragnie, w miarę możności popierać życzenia kraju, odnoszące się do podźwignienia i ulepszenia szkół. Nie myślę też, jak panu posłowi zdawało się, zwalczać jego poglądów, co prawda, zupełnie innych niż moje, w sprawie nauki języka greckiego, argumentami znanymi, bo często przez filhelenów używanymi. Nie będę dziś mówił ani o etycznym pierwiastku wykształcenia klasycznego, ani o znaczeniu nauk klasycznych dla formalnego wykształcenia umysłowego, ani też o związku naszej cywilizacyi z oświatą grecko-rzymską. Będzie dość sposobności po temu wśród obrad nad tytułem: „szkoły średnie". Ale prosiłbym przecież nieco inaczej umotywować postulat usunięcia greczyzny z naszych gimnazyów, a nie poprostu tylko twierdzeniem, że studyum języków klasycznych i ten rodzaj wykształcenia humanistycznego nie nadaje się już dla naszych czasów. Ci panowie, którzy pragną tak zupełnej zmiany w naszych gimnazyach, powinniby — a odpowiedziałem już, że w dalszym toku duskusyi znajdzie się sposobność po temu — nieco głębiej oprzeć swoje życzenia, niż to w ogólnikowych wzmiankach swych uczynił pan poseł krakowski. W moich oczach należy kwestya nauki języków klasycznych do tych nauk, o których sądzę, że z najgłębszego przekonania powinienem je podtrzymywać. (*Brawo, brawo, z lewicy*). Nie zasklepiam się przed argumentami szanownych panów przeciwników tego zapatrywania; ale przytaczać pobudki, z których tego zapatrywania się trzymam, na to, jak powiedziałem, nie dziś czas. Jedno tylko pozwolę sobie nadmienić. Pobudka ta nie jest tego rodzaju, iżby właściwą była przedewszystkiem pedagogowi, lecz jest to pobudka całkiem powszechnej natury. Mnie zdaje się, że potęga państwa niepoślednio zawisła także od miary, w jakiej synom swym udziela wykształcenia ogólnego, idealnego i prawdziwie humanistycznego. (*Żywe objawy zgody z lewicy*). To uważam za jedną z najżywotniejszych zasad w administracyi oświecenia publicznego, i z tej zasady wychodząc, śmiem prosić wys. Izbę o łaskawe przyzwolenie kwot, zażądanych w preliminarzu. (*Huczne brawa z lewicy.* — Panowie Ministrowie winszują mowcy-koledze).

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu z dnia 30 stycznia b. r.:

1) Wyrazić uznanie ks. Karolowi Fischerowi, proboszczowi w Dobrzechowie, za gorliwe zajmowanie się szkołami ludowemi w swojej parafii;

Szamocząc się, odpychała go od siebie z gniewem, którym iskrzyły się jej oczy.

— Puść mię! puść mię pan! wołała.

To słowo „pan" podnieciło gwałtowność Augusta do najwyższego stopnia. Puścił jej rękę, ale brutalstwo natury męzkiej, drażnione zachowaniem się Janiny, wybuchnęło teraz w słowach bezładnych, szyderskich, obelżywych, które usta Augusta wymawiały mimowoli, nieprzytomnie. Przerażało go samego brzmienie jego głosu, stłumione, syczące, urywane; do coraz większej rozpaczy przyprowadzało przekonanie, że każde słowo, jakie wymawiał, rozszerzało nieprzebytą przepaść między nim a Janiną. Chciał rzucić się jej do nóg, przepraszać, płakać, a z piersi zdławionej wydobywały się wyrazy coraz silniejsze, coraz bardziej szydercze.

— Więc ja dla ciebie już niczem jestem! — mówił, — znudziła się pani zabawka i odpychasz.... Zapewne już jest ktoś nowy na moje miejsce!...

Z oczyma rozszerzonemi wyrazem osłupienia, blada, drżąca, słuchała Janina, nie mogąc znaleźć słowa odpowiedzi. Zdawało się jej, że na prawdę stoi przed nią Marewicz, a ona odczuwa wszystkie upokorzenia przez jakie wówczas przechodziła jej matka. — Ale jakiem prawem ten człowiek śmiał mówić do niej takim tonem? Czy za kilka chwil rozkosznego upojenia nad starnberskiem jeziorem, za pieszczotę pocałunku, za jej łagodną dla niego potem wyrozumiałość, za jej dobroć, z jaką znosiła w dniach ostatnich jego ciągłe złe humory, — to była odpłata?... A cóżby było, gdyby ten człowiek stał się rzeczywiście panem jej woli i losu?... A, nie, nie! nigdy! nigdy!

Podniosła dumnie głowę i mierząc Augusta wzrokiem pogardy pełnym.

— Żegnam pana.... rzekła spokojnie. Ruszyła się z miejsca i weszła na schody.

A w tej chwili, nagle, gwałtowność Augusta ustała. To słowo „żegnam", rzucone zimno, stanowczo, rozdarło jakby zasłonę przed jego oczyma. Wszak spełniało się w tej chwili jego wielkie nieszczęście, spadał na niego cios, który on sam swoją gwałtownością sprowadził! Janina, ta, z którą od kilku miesięcy nie rozstawał się w myśli ani na jedną chwilę, która go pociągała ku sobie niewysłowionym urokiem swojej postaci, ta ukochana jego, bez której nie rozumiał już odtąd istnienia, żegnała go na zawsze, żegnała oburzona, z żalem w sercu, z gniewnym wyrazem na ustach. Oddaliła się od niego stanowczo, jak od wroga, a on nie wstrzymał jej, nie potrafił zatrzymać!...

Podbiegł na schody i wyciągnął ku niej ramiona.

— Janiu! — zawołał — ukochana moja, najdroższa... przebacz, — jam szalony!

Nie odpowiedziała nic. Szła krokiem pewnym w górę, wyprostowana sztywnie, coraz spieszniej, jakby co rychlej między nim a sobą pragnęła postawić nieprzebytą zaporę przestrzeni.

Z załamanemi rękami, bezradny, bez tchu w piersi, gnębiony poczuciem własnej winy, August patrzył na oddalającą się Janinę, dopóki nie znikła. I wkrótce usłyszał, jak się zamknęły za nią drzwi mieszkania, z głuchym łoskotem, który donośnem echem odbił się mu w duszy. Musiała zamykać je sama, ręką pewną, — nieodwołalnie, stanowczo....

Zsunął się ze schodów i chcąc uniknąć wzroku ludzi, którzy zaczęli snuć się w korytarzu, wyszedł na ulicę, osłabły, nieprzytomny, mimowolnie prostując się i nadrabiając miną, jak pijany, który walczyć usiłuje z zawrotem głowy, obezwładniającym jego kroki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adam Krechowiecki.

2) zamianować nauczycielami szkół ludowych: Michała Koreckiego w Iwanowcach; Maryę Krynicką w Hujczu; Maryę Ościsławską, nauczycielką starszą 4-klasowej szkoły w Rudniku: Elżbietę Pociejównę, nauczycielką starszą i Bronisława Górkę, nauczycielem młodszym 4-klasowej szkoły w Rozdole; Feliksa Krzyżanowskiego, nauczycielem młodszym 4-klasowej szkoły w Żurawnie; Zofię Pob, nauczycielką w Bereżnicy królewskiej; Mieczysława Sroczyńskiego, nauczycielem młodszym 5-klasowej szkoły męskiej w Gorlicach; Juliannę Jacyniankę, młodszą nauczycielką 2-klasowej szkoły w Monastercu; Albinę Wolską, nauczycielką w Młyniskach; Karola Schreyera, nauczycielem w Machlińcu; Józefa Hanusiaka w Nieszkowicach małych; Ludwika Jedlińskiego w Potoku; Stanisławę Latscherowę, nauczycielką szkoły wydziałowej żeńskiej w Kołomyi: Wandę Ziołkowską, nauczycielką 4-klasowej szkoły pospolitej, połączonej ze szkołą wydziałową żeńską w Kołomyi;

3) zamianować zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: ks. Mateusza Jeża w gimnazyum św. Anny w Krakowie; ks. Jana Niemczyka w gimnazyum w Stryju; Józefa Szczepańskiego w szkole realnej w Krakowie;

4) przyznać czwarty dodatek pięcioletni Anatolowi Wachnianinowi, profesorowi gimnazyum akademickiego we Lwowie;

5) zorganizować drugą szkołę ludową w Pławiu, powiatu Stryj, od 1 września 1893 i szkołę ludową w Marcówce, powiatu Wadowice, od 1 września 1894;

6) przyjąć do wiadomości sprawozdanie inspektora szkolnego krajowego z lustracyi III gimnazyum w Krakowie i gimnazyum w Nowym Sączu;

7) przyjąć do wiadomości sprawozdanie inspektora szkolnego krajowego z wizytacyi szkół ludowych w okręgach Kosów i Śniatyn.

KORESPONDENCYE

Kraków, 5 lutego.

(Jubileusz Ojca św. — Wiec katolicki. — Ofiarność mieszczańska. — Stowarzyszenie pracy kobiet. — Wydzierżawienie nowego teatru).

(*jh*) Rada miasta Krakowa, na wniosek członka swego, prof. dr. Jolla, uchwaliła upoważnić prezydenta miasta, dr. Szlachtowskiego, aby w sposób, jaki uzna za stosowny, wyraził Ojcu św. hołd miasta Krakowa z okazyi jubileuszu. Uchwała ta zapadła jednomyślnie, i p. prezydent poczynił odpowiednie kroki, z których zda Radzie w swoim czasie sprawę. W tych dniach zaś wyjeżdża do Rzymu Jego Eminencya ks. kardynał Dunajewski, by tam u stóp tronu Ojca św. złożyć hołd imieniem duchowieństwa i dyecezyi. Wreszcie organizuje, z pozwoleniem ks. kardynała, ks. prałat dr. Wincenty Smoczyński, pielgrzymkę do Rzymu z powodu jubileuszu; pielgrzymka odbędzie się w pierwszych dniach kwietnia. Tak więc i u nas przygotowywuje się należny hołd dla Ojca św. z powodu jego jubileuszu biskupiego.

Hołdu tego wyrazem, a zarazem wyrazem tryumfu Kościoła, będzie zapewne wiec katolicki, około przygotowania którego pracuje bezprzestannie tutejszy komitet lokalny pod przewodnictwem Andrzeja hr. Potockiego. Obecnie rozpatrywanem jest ułożenie porządku dziennego dla wiecu. Wobec tego bezpodstawnemi są wszelkie tendencyjne doniesienia o zaniechaniu wiecu. Z całą stanowczością zapewnić można, że wiec odbędzie się, a to nie ulega chyba wątpliwości, że wezmą w nim udział wszystkie sfery katolickie, w tysiącznych zastępach z całego kraju.

Piękny objaw ofiarności ma obecnie Kraków do zanotowania. Po dokonanej restauracyi kościoła N. Maryi Panny i przeprowadzeniu polichromii, tak presbiteryum, jak naw kościelnych, według kartonów Matejki, komitet parafialny nie mógł prowadzić dalej dzieła odnowy z powodu braku funduszu. Bogu tylko wiadomo, jakimi zabiegami udało się ś. p. Pawłowi Popielowi, jako starszemu komitetu kościelnego, dokonać restauracyi presbiteryum. Na restauracyę naw złożył potrzebny fundusz ks. kanonik Bukowski. Dalszą pracę podjąć należy około odnowienia licznych kaplic kościoła, tak, by nareszcie całe dzieło ukończonem być mogło i stanowiło piękny pomnik troskliwości obecnych pokoleń o tak cenny zabytek przeszłości, jakim jest kościół Maryacki, chluba mieszczaństwa krakowskiego, jego znaczenia i potęgi. A właśnie mieszczanin krakowski zrobił początek co do restauracyi kaplic, i złożył fundusz potrzebny na odnowienie kaplicy św. Antoniego, swego patrona. Kaplica ta szczególne miała przeznaczenie: tu dla prowadzonych na stracenie odprawiano ostatnie nabożeństwo. Kaplica znajduje się tuż przy głównem wejściu do kościoła po lewej ręce, i po przeprowadzonej restauracyi przedstawia się w całej piękności świeżej szaty i czystych linij gotyckich. Właśnie dziś rano poświęcenia kaplicy, odrestaurowanej kosztem 5000 zł., dokonał ks. infułat Krzemieński, i przy tej sposobności podniósł hojną ofiarność nieznanego dobroczyńcy; jest nim mieszczanin, obywatel krakowski, którego żywot upływa wśród ciężkiej pracy. Po poświęceniu odprawił ks. infułat Mszę św. w asystencyi bractwa kościelnego, przy licznym udziale wiernych. Piękny przykład znajdzie może naśladowców. Zaznaczyć jeszcze należy podniosłą myśl fundatora: zastrzegł on sobie, aby restauracyi kaplicy dokonali wyłącznie rękodzielnicy polscy, w Krakowie zamieszkali. I tak się stało, a przyznać trzeba, że odnowiona wedle planów architekty, p. Krzyżanowskiego kaplica, jest w całości prawdziwem dziełem sztuki.

Wczoraj otwartą tu została bardzo pożyteczna instytucya, mianowicie założona przez Stowarzyszenie pracy kobiet szwalnia i połączony z nią skład płótna korczyńskiego. W Krakowie więcej, niż w każdem innem mieście, z powodu braku fabryk, przemysłu i handlu, kobiety narażone są na brak zarobku i dlatego bardzo wiele z nich szukać go musi jedynie na polu krawieczyzny i białego szycia. Z powodu zbyt wielu rąk, szukających tej samej pracy, zmniejsza się wynagrodzenie; doszło do tego, że szwaczka czy w magazynie krawieckim, czy w szyciu zarabia tak licho, 4—8 złr. miesięcznie, że na dotkliwą nędzę musi być narażona. Konkurencya żydowskich pracowni grozi jeszcze dalszem obniżeniem tego skromnego zarobku. Zaradzić tej biedzie postanowiły panie. Pod przewodnictwem pani delegatowej Laskowskiej zawiązało się tak potrzebne stowarzyszenie pracy kobiet, a działalność swoją rozpoczęło od sprawy istotnie najnaglejszej. Wczoraj uroczyście otwartą została szwalnia wraz ze składem płótna korczynskiego. Poświęcenia lokalu szwalni, mieszczącego się w rynku głównym, dopełnił osobiście ks. kardynał Dunajewski, a tem samem złożył wymowne świadectwo, jaką wagę przywiązuje do istnienia i rozwoju nowej instytucyi, opartej na dostarczaniu pracy, a nie jałmużny.

Powoli, bardzo powoli, postępują przygotowania około wydzierżawienia nowego teatru. Ma on być otwarty dnia 1 września b. r., a dotąd jeszcze nie wiadomo, kto stanie na jego czele jako dzierżawca i rozpocznie kampanię w tym pięknym gmachu, zbudowanym „naszej narodowej sztuce“. Zadanie takie godnie musi rozpocząć nowy przedsiębiorca, musi stworzyć sobie odpowiedni personal, przygotować dekoracye, garderobę, ułożyć repertuar i t. d. Nie byłoby na te zadania za wiele czasu, gdyby już dzisiaj zawarty został kontrakt z przedsiębiorcą. Tymczasem dopiero projekt kontraktu ułożyła wczoraj ostatecznie specyalna komisya, a projekt ten musi być w naturalnem następstwie uchwalony przez pełną Radę, zatwierdzony przez Wydział krajowy, musi być rozpisany konkurs na wniesienie ofert z terminem choćby 4-ro tygodniowym i t. d. i t. d. Pożądanem jest, zarówno w interesie sztuki, jak gminy Krakowa, jak wreszcie przedsiębiorcy, ażeby te wszystkie nieuniknione etapy dalszego załatwienia kontraktu z możliwą szybkością przebyte być mogły.

Praga czeska, 5 lutego.

(Demonstracye na rzecz Husa. — Zajście w Żyżkowie. — Staroczesi).

(xx) Nieszczęsny Hus nie przestaje dostarczać żywiołom skrajnym pretekstu do agitacyi. Jak wiadomo, najnowsza faza tych demonstracyj husyckich rozpoczęła się 25 listopada 1889 r. namiętnemi rozprawami w Sejmie czeskim. Chodziło o to, czy tablicę pamiątkową Husa umieścić na fasadzie nowowybudowanego pałacu muzealnego? Wtedy kanonik Borowy i ks. Karol Schwarzenberg oświadczyli się stanowczo przeciwko temu, natomiast pp. Vaszaty i dr. Edward Gregr wysławiali Husa. P. Gregr jednak bardzo szczerze oświadczył, że gdyby Hus powstał z grobu, uważałby go (Gregra) za większego kacerza, niż za jakiego uważali sędziowie Husa. Nie można było otwarciej wyznać, że młodoczesi nie obstają wcale przy dogmatycznej stronie nauki Husa, lecz jego firmy używają tylko o tyle, o ile się nadaje do demonstracyi i agitacyi antykościelnej.

Zaraz po owych rozprawach w Sejmie zawiązał się młodoczeski komitet celem wystawienia Husowi pomnika. W Czechach składki wszelkiego rodzaju idą bardzo gładko, to też w ciągu kilku miesięcy zebrano na pomnik Husa około 50.000 zł. Potem jednak dary zaczęły wpływać wolniej, zwłaszcza, gdy list pasterski kardynała-arcybiskupa ostrzegł przed tą demonstracyą. Kiedy przed kilku tygodniami kanonik Krasl w Radzie miejskiej zaprotestował przeciwko udzieleniu komitetowi subwencyi z funduszów miejskich, *Narodni Listy* oświadczyły, że te rozprawy znacznie się przyczynią do obudzenia ogólnego interesu dla pomnika. Zapowiedź ta okazała się mylną. Komitet przed owemi rozprawami rozporządzał sumą 59.000 zł., a dziś jeszcze nie zdołał dopełnić 60.000 zł.

Tymczasem także tutejsza „ewangielicka biesiada“ wystąpiła pod hasłem Husa. Do swych statutów bowiem przyjęła paragraf, opiewający, że starać się będzie o to, aby corocznie na cześć Husa w całych Czechach odbywały się uroczystości. Namiestnictwo nie potwierdziło tej „reformy“ statutów. Istotnie trudno zrozumieć jakiem prawem „biesiada ewangelicka“ wywiesza sztandar Husa? Wprawdzie, według podania, Hus idąc na stos, oświadczył, że po nim przyjdzie większa gęś (hus po czesku znaczy gęś), w czem protestanci widzą zapowiedź Lutra, którzy też idąc za wskazówkami Melanchtona, niekiedy powoływał się na Husa jako na swego poprzednika. Ostatecznie jednak protestantyzm jest wyznaniem ściśle określonem w XVI stuleciu, które z husytyzmem łączy się jedynie spólnym antagonizmem do Kościoła katolickiego. To też wymieniona uchwała „biesiady ewangelickiej“ nie mogła mieć innego celu, jak ten, aby pod firmą Husa łowić ryby w mętnej wodzie.

Na nieszczęście prąd radykalny chętnie korzysta ze wszelkich podobnych okazyj — czego dowodzą wczorajsze zajścia na przedmieściu Żyżkowie. W południe tłum studentów i czeladników złożył wieniec na grobie wyklętego w r. 1850 byłego braciszka zakonu Krzyżowników Praetany, pochowanego na protestanckim cmentarzu w Berlinie. Ztąd tłum, wzmocniony robotnikami, udał się przed mieszkanie ks. Skrdlego, wydawcy katolickiego czasopisma *Vlast* (ojczyzna) i stłukł mu okna. Oczywiście w tym tłumie przeważały stanowczo żywioły socyalistyczne, jakoż w Żyżkowie, najuboższem przedmieściu tutejszem, mieszkają przeważnie robotnicy licznych fabryk i dworców Karlina. W każdym razie jednak jest to rzecz bardzo charakterystyczna, jak demonstracya antikatolicka na cmentarzu w mgnieniu oka zamienia się na zatarg uliczny, bójkę ze strażą publiczną i t. d. Stronnictwo młodoczeskie obecnie aż nadto wyraźnie kokietuje z socyalistami; w stosownej chwili pp. Gregr, Herold i t. d. doświadczą fatalnych skutków ruchu, który sięga o wiele dalej, niż ich prawnopolityczne i liberalne życzenia.

Pp. Rieger i Matusz wyjechali do Wiednia na konferencye z hr. Hohenwartem i z posłami kuryi w. posiadłości Czech. Chociażby z wywodów niektórych dzienników można wnosić, że staroczesi są stanowczo przeciwni utworzeniu parlamentarnej większości na podstawie *status quo*, na prawdę przywódcy staroczescy zupełnie się zgadzają na taką kombinacyę. Zabezpiecza ona bowiem te wszystkie ustępstwa, które Czesi otrzymali od r. 1879. Z powodu 70 rocznicy urodzin hr. Hohenwarta, przypadającej na 12 lutego, w kołach staroczeskich przygotowują adresy gratulacyjne.

Cholera.

Na posiedzeniu najw. rady zdrowia podał radca ministeryalny dr. Kusy do wiadomości, że od 30-go stycznia nie było w Galicyi ani jednego wypadku cholery.

W Budapeszcie, według urzędowego sprawozdania, zaszły dnia 3 b. m. dwa nowe wypadki zasłabnięcia na cholerę.

W zakładzie psychiatrycznym w Nietleben, pod Hallą, zaszły nowe wypadki cholery. W Lettin i Cröllwitz stwierdzono po jednym wypadku epidemii.

Na Podolu rossyjskiem jak donoszą urzędownie zapadło na cholerę w ciągu czterech miesięcy (do dnia 10-go stycznia): 6438 osób, z nich wyzdrowiało 3895, umarło 2320 (około 37 prct.), zostało niewyleczonych 223. W samym Kamieńcu wystąpiła zaraza dnia 3 listopada, wygasła dnia 10 grudnia; w ciągu tego okresu chorych było 304, z nich 190 wyzdrowiało, 114 umarło. Chwilowa to jednak była przerwa, od dnia 21 grudnia znowu się pojawiła, i w ciągu 19 dni zabrała kilkadziesiąt ofiar.

Dzienniki petersburskie donoszą, iż departament lekarski postanowił na wiosnę zorganizować ruchome oddziały sanitarne, złożone: z lekarza, dwóch dezynfektorów, dwóch felczerów i sióstr miłosierdzia, które w razie potrzeby delegowane będą do różnych miejscowości.

KRONIKA

Lwów, 7 lutego.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Olchowczyk, w powiecie husiatyńskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **P. Alfred Sulima Deyma,** naczelny dyrektor ruchu kolei państwowych we Lwowie, wyjechał wczoraj pociągiem komisyjnym na zwiedzenie szlaku Lwów-Przemyśl-Chyrów, Zagórz-Stryj-Ławoczne i powróci we czwartek wieczorem do Lwowa.

— **Ze świata.** W pięknej sali kasyna wojskowego wypożyczonej uprzejmie przez władzę odbył się pierwszy w tym karnawale piknik przy udziale kilkudziesięciu osób. Piknik urządzony wybornie przez p. Stanisława Niezabitowskiego udał się nadspodziewanie, bawiono się do późnej godziny ochoczo i wesoło. Tańcami kierował p. Jan Gorayski, syn pana Augusta a pierwszy ten występ młodego i sympatycznego *Vortänzera* był prawdziwym i ze wszech miar zasłużonym sukcesem; zwycięztwo było tem trudniejsze, że p. Gorayski objął rządy na sali balowej po niezórwnanym mistrzu.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Dąbrowie, z grupy większych posiadłości, rozpisany został na dzień 17 marca b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **O Lenartowiczu.** Dzienniki rzymskie *Tribuna* i *Diritto* zamieszczają serdeczną wzmiankę o Teofilu Lenartowiczu, donosząc zarazem, że Polacy zamieszkali we Włoszech, udali się telegraficznie z zapytaniem do prezydenta miasta Krakowa, co do możliwego przeniesienia zwłok poety do Polski.

Jeden z dzienników krakowskich otrzymuje z Florencyi następujące szczegóły o zgonie autora „Lirenki“. Lenartowicz jeszcze drugiego lutego był zdrów zupełnie, modelował Mickiewicza, a sam pozował Sozańskiemu. Był w najweselszym humorze. Około jedenastej w nocy uczuł bole w łokciach i krzyżach. Przywołany lekarz uspokoił domowników, mówiąc, że cierpienia przejdą. Służąca Giovanna Santanni czuwała całą noc przy chorym, który skarżył się na coraz większe bole, zawroty głowy. O pierwszej w nocy wstał i gorączkowo chodził po pokoju. O czwartej zemdlał, a przyprowadzony do przytomności, napisał depeszę do jednego z krewnych, wzywając do bezzwłocznego przyjazdu. Depeszę zakończył słowy: „Niech cię Bóg błogosławi“. O szóstej rano coraz było gorzej: posłano po księdza, który dał błogosławieństwo i oleje święte. Lenartowicz skonał na rękach Giovanny z okrzykiem: „Boże bądź miłościw Ojczyźnie!. Do Florencyi przybyli: Władysław Mickiewicz, Wływski i Ostaszewski.

Pogrzebem zajmują się: Wływski, Zawiejski i Sozański. Doktor Barbacci zabalsamował ciało. Pogrzeb siódmego o piątej popołudniu. Manuskrypta, rzeźby i bibliotekę opieczętowano. Lenartowicz spoczywa z ręką na sercu, z laurem na czole, kwiatami zasypany. Wieńce na trumnie złożyli: Wydział krajowy, prezydent Florencyi, miasta Lwów i Kraków, *Kuryer Warszawski*, *Kuryer Polski*, Zygmunt Baśniacki, włoskie familie Pisani, Bonescalchi, księstwo Bonelli, hrabina Capelli, dalej: Ostoja, Wolscy, Hordyńscy, Starzewska, księżna Jabłonowska, Koło literackie lwowskie, młodzież uniwersytetu lwowskiego i krakowskiego, oraz Politechniki. Fotograficznego zdjęcia dokonał Schemboche, maskę pośmiertną i odlew ręki zdjął Zawiejski. Akwarelę zwłok wykonał Sozański i odesłał do Lwowa.

Żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Lenartowicza, odprawionem zostanie staraniem jego rodziny, zamieszkałej w Krakowie, we środę 8 b. m. o godzinie 10 rano w kościele św. Barbary.

Na gmachu Wydziału krajowego, ratusza, kasyna miejskiego, lokalu „Gwiazdy“, młodzieży handlowej i wielu innych instytucyj we Lwowie powiewają z powodu zgonu Lenartowicza flagi żałobne.

— **Nabożeństwo żałobne** za spokój duszy ś. p. Teofila Lenartowicza, urządzone staraniem Wydziału krajowego, odbędzie się jutro, we środę, o godzinie 10 przed południem w kościele Archikatedralnym. W nabożeństwie tem wezmą gremialny udział członkowie stowarzyszenia „Gwiazdy“, którzy ugrupują się w kościele około sztandaru stowarzyszenia.

— **Aleksander hr. Orłowski.** Donoszą nam telegraficznie z Nizzy o zgonie hr. Al. Orłowskiego, który bawił tam dla poratowania zdrowia. Zmarły, który liczył lat 88, był w swoim rodzaju przepysznym i rzadkim już dzisiaj typem wykwintnej uprzejmości i galanteryi dla dam, salonowego dowcipu i najlepszego wychowania. Młodość spędził w Petersburgu, gdzie łączyły go ściśle stosunki zażyłości z cesarzem Aleksandrem IIgim. Wpływu, jaki posiadał w dworskich sferach używał zawsze w najlepszy sposób, chętnie wyświadczając usługi każdemu, co się do niego udawał po pomoc i radę. W późniejszych latach spędzał zazwyczaj zimę zagranicą a letnie miesiące w swojej pięknej rezydencyi w Jarmolińcach, gdzie gromadził obok siebie cenne zabytki sztuki. Tam znajduje się między innemi słynny „Taniec wśród mieczów“ Siemiradzkiego. Jarmolińce słynęły z gościnności; z dalekich stron Polski przybywali tam goście, a pan ich cieszył się ogólną sympatyą i przyjaźnią. Al. Orłowski był żonaty *primo voto* z Iwanowską następnie ożenił się z księżniczką Talleyrand'

Perigord; pozostawia on czterech synów Adama, Ksawerego, Mieczysława i Jana. Z Aleksandrem Orłowskim zniknął ostatni już może u nas świetny przedstawiciel *de l'ancien régime*, ze wszystkiemi jego dodatniemi i ujemnemi właściwościami.

— **Z ruchu kolejowego.** Na szlaku Nowy Zagórz—Jedlicze ruch osobowy, ale tylko pociągami dziennymi na nowo podjęty został.

— **Zgromadzenie tygodniowe** Towarzystwa Politechnicznego odbędzie się we środę. dnia 8 b. m. o godzinie 6 wieczór, w lokalu Towarzystwa Politechnicznego Rynek, l. 30, I piętro. Na porządku dziennym: Sprawozdanie komitetu przedwyborczego.

— **Na zupę rumfordzką** złożono w handlu J. Drexlera i Synów plac Kapitulny l. 2. Artur hr. Russocki 5 zł., K. A. 1 zł., ks. inf. Zabłocki 5 zł., W. S. 4 zł., J. Spławski z Przemyśla 2 zł.

Rozdano od dnia 29 stycznia do dnia 4 lutego b. r. porcyj zupy 1932, porcyj chleba 1932.

— **Z Uniwersytetu.** Pan Julian Nowak, rodem z Okocima i Józef Orzechowski, rodem z Świegocina w Galicyi, otrzymali w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

— **Śluby.** Wczoraj rano w kaplicy Jego Eminencyi ks. kardynała księcia-biskupa w Krakowie, odbył się ślub p. Ernesta Kleeborn Girtlera, urzędnika Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, syna Ernesta i Pauliny z domu Batternay, z panną Heleną Kalicką, córką ś. p. Bernarda (historyka i publicysty, radcy Wydziału krajowego) i Jadwigi z Waliszewskich. Ślub dawał i mszę św. odprawił JE. kardynał książę-biskup krakowski, który w rzewnych a poważnych słowach przemówił do nowożeńców. Świadkami ślubu byli: ksiądz prałat Gnatowski, przyjaciel pana młodego, i hrabia Stanisław Tarnowski, prezes Akademii Umiejętności, opiekun panny młodej, niegdyś przyjaciel jej ojca. Grono najbliższych przyjaciół podejmowała potem pani Kalicka. Pomiędzy bardzo licznymi telegramami otrzymali państwo młodzi błogosławieństwo Ojca św. i ks. biskupa Hryniewieckiego, życzenia od wielu stowarzyszeń katolickich, i od stowarzyszeń młodzieży. Nowożeńcy wyjechali po ślubie wieczorem do Lwowa.

W sobotę, dnia 4 b. m., odbył się w Krakowie ślub p. Elżbiety Kunadzowiczównej, córki Bolesława i Heleny z Kadłubowskich, obywateli m. Krakowa, z p. Romanem Vetulanim, profesorem gimnazyum w Sanoku.

— **Zaręczyny.** W Adamówce, koło Sieniawy odbyły się zaręczyny panny Maryi Ostrowskiej, córki Aleksandra i Maryi z Tarczyńskich z p. Wacławem Niewiadomsktm, urzędnikiem tow. zaliczkowego w Gródku.

† **Zmarła** w ostatnich dniach: w Krakowie, Teodora Jaworska, utrzymująca tamże przez długie lata zakład wychowawczo-naukowy dla panien, przeżywszy lat 49.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 7 lutego bież. r. Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 6 lutego do 12 w południe dnia 7 lutego b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku zachodni, co do siły mierny (4), niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (93 procent wilgotności względnej), opad śnieg, wysokość opadu 2,8 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była —8,0°C., najwyższa —6,0°C. dziś w południe, najniższa —9,5°C. w nocy.

Wczoraj po południu i dziś rano padał śnieg nieznaczny.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się na Islandyi; zwyżka 780 do 775 mm. w Austryi; zniżka drugorzędna utworzyła się w Sycylii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 766 mm.

Prognoza na dobę 8 lutego bież. roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku południowo-zachodni, co do siły mierny (4); średnia temperatura doby podniesie się do —4°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 95 procent; opad śnieg.

— **Poszukiwania spadkobiercy.** Władze wiedeńskie poszukują niejakiego Dawida *vel* Edwarda Darewskiego, byłego kantora w Pięciukościołach, następnie we Lwowie, a wreszcie dyrektora własnej szkoły spiewu w Wiedniu. Do gminy Pięciukościołów nadeszło w tych właśnie dniach pismo z Monachium, donoszące, że w południowej Rossyi zmarł pewien bogaty człowiek, krewny Dawida, także Edwarda Darewskiego, ożenionego z Ireną, w Pięciukościołach, który mu zapisał 15.000 rubli. Ponieważ Wiedeń opuścił z powodu długów, przeto uprasza się o podanie jego bliższego adresu. — Darewski znany w świecie artystycznym z pięknego głosu i ze znakomitej rutyny jako nauczyciel spiewu, założywszy szkołę spiewu w Wiedniu podupadł mocno pod względem finansowym. Chcąc się ratować przedsięwziął wycieczkę artystyczną po za granicą — atoli wrócił z niej jeszcze biedniejszy. Zaciągał długi, wreszcie zniknął z horyzontu wiedeńskiego.

— **Sokół w Jaworowie** za spokój duszy ś. p. dr. Żegoty Krówczyńskiego, zmarłego na dniu 1 lutego b. r. prezesa Sokoła lwowskiego, urządza w piątek dnia 10 b. m. żałobne nabożeństwo w kościele rzym. kat. przed południem a wieczór o godzinie 8 w sali gimnastycznej zebranie towarzyskie z odpowiednim odczytem.

— **Karnawał w Warszawie.** Ubiegły tydzień należał do najbardziej ożywionych, jakie wogóle karnawał warszawski pamięta. Rozpoczął się on drugim z kolei balem w pałacu ordynacyi Krasińskich u hr. Edw. Raczyńskich, gdzie około 300 osób bawiło się do rana. We wtorek była wielka tańcująca zabawa u hr. Ostrowskiej z Korczewa i u mecenasostwa Brzezińskich. We środę tańczono w ratuszu na „białym balu“ szpitalika dziennego. Wzięło w nim udział blisko 1.000 osób. Wyłączność toalet białych i białe kamizelki panów, z których każdy miał przy fraku obowiązkowy bukiecik świeżych kwiatów, dawały temu zebraniu specyalną cechę. Głównemi gospodyniami balu były: hr. Ksawerowa Branicka i hr. Róża Raczyńska. We czwartek był bal u pani Zygmuntowej Zaleskiej z Gruszki, w sobotę bal kostyumowy u hr. Zofii Tyszkiewiczowej, dnia 8 b. m. odbędzie się w resursie kupieckiej bal panieński, który ma być „balem błękitnym“. Bardzo świetnie zapowiada się bal w ratuszu na dochód „Przytuliska“.

— **W stanie zdrowia Wł. Spasowicza** nie zaszły w ciągu tygodnia ubiegłego żadne ważniejsze zmiany. Rekonwalescencya postępuje pomyślnie.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 4 popołudniu i wieczorem od godziny 5 do 8. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Zakład nar. im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od 9—2, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

— **Muzeum im. Lubomirskich** otwarte codziennie rano od 9—1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od 3—5 po południu.

Notatki literacko-artystyczne.

Jubileusz Kazimierza Bartoszewicza. Grono przyjaciół i zwolenników talentu znanego humorysty i dziennikarza, Kazimierza Bartoszewicza, obchodziło w dniu wczorajszym w Krakowie 25-rocznicę pracy Bartoszewicza na polu literackiem. Wieczorem zebrało się w sali Towarzystwa muzycznego około stu osób. pod przewodnictwem dr. Henryka Jordana, ażeby przy skromnej uczcie złożyć jubilatowi życzenia. Pierwszy toast wzniósł profesor dr. Jordan, skreślając zasługi jubilata na polu obywatelskiem, literackiem i dziennikarskiem; następnie przemawiali: Bełcikowski i Bałucki imieniem literatów. W serdecznych słowach przemówił imieniem dzienikarzy Czesław Pieniążek, wręczając jubilatowi złoty pierścień z życzeniem złotego z literaturą wesela i złoty zegarek od redaktora *Kuryera Polskiego* z życzeniem, aby mu najmilej płynęły dalsze dni ciężkiej a niewdzięcznej pracy dziennikarskiej. Srebrny wieniec od Polek wręczył p. Lewandowski, a p. Zygmunt Sarnecki odczytał kilkadziesiąt depesz od wszystkich niemal redakcyj polskich i od Polaków zagranicą zamieszkałych. Przemawiali dalej: Chwalibogowski, Antoni Piotrowski, Kazimierz Lange, mecenas Kastory, profesor Janikowski, a literat warszawski Oppman, wygłosił improwizowany wiersz. Ks. Stysiński wypowiedział również wiersz, witany grzmiącemi oklaskami.

(*n*) **Nowe nuty.** Nowe trzy śliczne piosnki przysporzył literaturze muzycznej naszej p. Jan Gall. Wszystkie pisane są do słów Asnyka — „Zaczarowana królewna“, „Siwy koniu“ i „Najpiękniejszych moich piosnek nauczyła mię dzieweczka“.

O piękności i gładkości faktury tych kompozycyj p. Galla, uważamy za zbyteczne wspominać, wyrobił sobie on bowiem swoją właściwą formę, w której pracuje z takiem powodzeniem, iż nigdy rad jej nie opuści. W formie tej zamknął się jak we wnętrzu konchy i pracuje nieustannie, aby ją coraz większą ilością pereł przyozdabiać. Nic więc dziwnego, że w pieśniach nowych spotykamy te same nieporównane zalety, które istotnie wyróżniają p. Galla z pomiędzy całej plejady pieśniarzy nowoczesnych, a które od początku działalności jego kompozytorskiej, nadają cechę wszystkiemu, do czego rękę swą przyłoży. Pierwszą z nich i najważniejszą jest prostota, której tak często dziś brak czujemy. Prostota ta, piękna i wytworna, jest podwaliną zarówno popularności wśród szerokich zastępów miłośników muzyki, jak i poważania wśród artystów. Z pieśni tedy Galla tworzy się coraz większy skarbczyk drobnych ale cennych rzeczy, zajmujących w literaturze naszej piękne i trwałe miejsce.

Pomiędzy wyżej wymienionemi trzema pieśniami, najwybitniejszą jest bez zaprzeczenia trzecia: „Najpiękniejszych moich piosnek.“ W niej, najbardziej się skrystalizowała indywidualność Galla. W skutek tego wprawdzie, piosnka ta najbliższą, najpokrewniejszą jest innym dawniejszym, jednakże przybiera szaty jeszcze doskonalsze, jeszcze delikatniejsze i w skutek tego zdaniem naszem naprawdę z pomiędzy pięknych, jest „najpiękniejszą“. Ona najwytworniej łączy w sobie żywioł melodyi z żywiołem deklamacyi, ona najsubtelniej odzwierciedla ów nieporównany wdzięk poezyi, słowem jest rzeczą skończoną: od razu w pomyśle szczęśliwą i opracowaną z równem szczęściem.

Rodzajem dumki jest piosnka druga „Siwy koniu“. Tu wstrzymał się kompozytor od wyławiania wszelkich charakterystycznych stron wiersza, pozostał obojętny na ów „wiatr co wieje“ i na to, że zdradzony kochanek pragnąłby go „przegonić w pędzie“. Dał melodyę tkliwą, nawet spokojną, której jedynie septymowe skoki nadają nieco charakteru namiętnego. Żywioł ów, spoczywający niezaprzeczenie w wierszu, musi oczywiście przez wykonawcę być uwzględnionym. Okazuje się też tu w p. Gallu zamiłowany prawdziwy wokalista, który wychodząc z założenia pieśni ludowej pozostawia jej całą prostotę, nie daje się zbyt uwieść kompozytorskim ponętom, dla spiewu rezerwuje najpierwsze miejsce a na wykonawcę dobrze oczywiście poinformowanego, albo obdarzonego fantazyą, liczy najwięcej. To też dzięki swej prostocie „Siwy koniu“ Galla, piosnka zwrotkowa, pojęta w charakterze ludowym, może na większą popularność liczyć, niż pieśń Paderewskiego do tych samych słów, pod względem ducha i formy odmiennie napisana.

„Zaczarowana królewna“ jest znowu pieśnią w rodzaju balady. Pierwsze jej zwrotki a zwłaszcza początek podają nam melodyę śliczną, marzącą i poetyczną, jak słowa wiersza. Mniej podoba się nam ustęp dramatyczny tej pieśni, w którym bezwarunkowo trzeba się było rozstać z miarową melodyą a wejść na pole recitativu. Uczynił to oczywiście kompozytor, w recitativie jednak postradał część owego wdzięku, z jakim pieśń rozpoczyna. Nic to dziwnego, bo w zakresie formy tej, najtrudniej być nowym i zajmującym, jeżeli się przytem zachować pragnie, zupełną naturalność spiewu i skromność akompaniamentu.

Trzy powyższe pieśni, obok polskiego tekstu opatrzone niemieckim, znajdą znowu niewątpliwie szerokie rozpowszechnienie, jak na to zasługują, tem więcej że jedna z nich „najpiękniejsza“ ma niezrównaną wykonawczynię w osobie p. Józefy Szlezygierówny.

Koncerta. Znana zaszczytnie spiewaczka pieśni. Bronisława Wolska, daje koncert we Lwowie, złożony z nader zajmujących utworów wokalnych. W koncercie współdziałać będzie prof. Sladek.

Dnia 15 b. m. odbędzie się koncert prof. Wolfsthala, przed wyjazdem tegoż do Wiednia, dokąd udaje się w celu dania koncertu. Prof. Wolfstahl jest u nas artystyczną firmą, jak najlepszy kredyt posiadającą, każde więc nowe słowo pochwały jest zbyteczne — koncert jego będzie jak zawsze przepełniony.

Na obydwa koncerta sprzedaje bilety księgarnia Jakubowskiego i Zadurowicza (plac Maryacki).

Konkurs. Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie ogłasza konkurs na napisanie opisu geograficzno-historycznego któregokolwiek powiatu w kraju. Muzeum pragnie, żeby rezultat tego konkursu pozostał jako jedna z trwałych pamiątek zapowiedzianej na r. 1894 powszechnej wystawy krajowej. Praca każda ma mieć takie rozmiary, ażeby mogła z pożytkiem służyć nauczycielom ludowym, jako dzieło pomocnicze do własnego kształcenia i do stosownego zużytkowania wyników w szkole, Pożądana jest objętość około 6 do 10 arkuszy druku. Jako nagrody za trzy najlepsze prace wyznacza Muzeum następujące trzy premie: 1) 30 sztuk 20-koronowych w złocie; 2) 20 sztuk 20-koronowych w złocie; 3) 10 sztuk 20-koronowych w złocie. Jednę z trzech prac premiowanych obowiązuje się Muzeum wydać własnym nakładem. Jako termin do nadsyłania prac wyznaczono dzień 1 stycznia 1894 r. W skład komisyi, oceniającej prace, wejdą: jako przewodniczący właściciel Muzeum lub delegowany przez niego zastępca, delegat Rady szkolnej, delegat głównego zarządu Towarzystwa pedagogicznego, delegat komitetu centralnego wystawy krajowej i trzej sędziowie, mianowani przez właściciela Muzeum.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka. Dziś, we wtorek, „Nitouche“, operetka w 3 aktach a 4 odsłonach Herve'go. — Jutro, we środę. „Poskromienie złośnicy“, komedya w 5 aktach Szekspira. — We czwartek, „Romeo i Julia“, opera w 5 aktach Gounoda, z panem Myszugą i panną Biondelli w rolach tytułowych.

Artykuł Klaczki. *Revue des deux Mondes* z 1 lutego, zamieszcza artykuł Juliusza Klaczki p. n. *Rome et la Renaissance-Cinquecento*. Już przed rokiem donieśliśmy, że Klaczko zajęty jest pisaniem obszerniejszego studyum nad Rzymem z czasów odrodzenia. Obecnie ukazała się część pierwsza. Cały świat cywilizowany z radością powita nową tę pracę znakomitego Polaka, który tak długo milczał ze szkodą literatury i sztuki.

Kazimierz Bartoszewicz.

Kartka z notatnika.

Lat temu dwadzieścia kilka.... Jak w mgłach widzę Warszawę i charakterystyczny dom pod filarami na Sewerynowie, w którym mieszkała rodzina Bartoszewiczów. Ilekroć rodzice moi bawili w stolicy, spieszyliśmy zawsze w odwiedziny na Sewerynów, gdzie mnie tytularna „babcia Melcia“ i „dziadzio“, a zwłaszcza „ciocie“ sowicie ugaszczały przysmaczkami. Zwolna przypominam sobie cały rozkład domu i poczciwe, pociągające postacie jego mieszkańców. Parter zajmowali dziadkowie Kazimierza: zawiędły lecz jeszcze dość rzeźki staruszeczek, Adam Bartoszewicz, niegdyś inspektor szkół wojewódzkich na Podlasiu, potem w Warszawie, radca dworu, marszałek sejmików powiatu bialskiego za czasów Królestwa kongresowego. Wraz z żoną swoją Amelią z Zengtellerów, tworzył dobraną i wielce oryginalną parę, jakby wskrzeszoną z jakiejś starej, na wpół zbutwiałej ryciny. Mimo wieku zgrzybiałego, staruszek zachował przytomność umysłu i pamiętam, że wiecznie zajęty był uzupełnianiem swych prac i szperaniną wśród starych szpargałów. S. p. Adam brał niegdyś udział w „Encyklopedyi“ Orgelbranda, w *Tygodniku ilustrowanym*, pisywał artykuły literackie, życiorysy, napisał „Rzecz o matematyce“, a w tece pozostawił ogromny zbiór przysłowiów polskich.

Przy dziadkach mieszkały poczciwe „ciocie“, Klementyna i Józefa, niewiasty także wiekowe, ubrane nieco ze staroświecka, w jakieś futerka — tak, że cały parter domu na Sewerynowie, przedstawia się mi we wspomnieniach, jakby jakieś muzeum starożytności.

Na pierwszem piętrze w tymże domu mieszkali rodzice Kazimierza. Panią Juljanową pamiętam doskonale, ale postać jej męża, niezmordowanej pracy historyka, słabo tkwi mi w pamięci, może dla tego, że śp. Juljan rzadko odrywał się od biurka i zstępował między zwykłych śmiertelników. Chudy, o twarzy zapadłej, bez zarostu, nieco księżej, wyrzeźbionej pracą nieznużonego ducha, o oczach pełnych myśli i wyrazu, miał w sobie coś niezwykłego i mimowoli budził we mnie uczucie nieokreślonej bojaźni. Była to osobistość skupiona w sobie, poważna, ogromnie szanowana w Warszawie. Ceniono go nie tylko jako historyka ale jako patryotę wśród patryotów. Gdy umarł cała stolica manifestacyjnie wyległa na pogrzeb. Pierwszy to raz od czasu pogrzebu poległych publiczność postępowała za trumną w tak wielkiej masie.

Atmosfera, jaka otaczała Kazimierza, sprawiła, że w bardzo młodym wieku jął się pióra i że oto dziś, licząc zaledwie 40 lat wieku, święci srebrne swe gody z literaturą.

— W roku 1867 opowiadał mi — wyjechałem na wieś do stryjowstwa. Ojciec znalazł w moich notatach i papierach powiastkę ludową. Posłał ją Greinertowi do *Zorzy*. Możesz sobie wyobrazić, co za radość była, kiedym odebrał Nr. tego czasopisma i przeczytałem mój utwór. Miałem wtedy lat czternaście. Cieszyło mnie to, alem myślał: kto wie, może to dla ojca zrobili... Więc zmieniłem pseudonim i posyłałem artykuły pocztą. Drukowano — co mnie naturalnie w dumę wprowadzało....

Oto początek karyery literackiej i dziennikarskiej Bartoszewicza. Ukończywszy gimnazyum w Warszawie, zaraz po śmierci ojca wyjechał do Krakowa, tu zapisał się na Uniwersytet, a jednocześnie zaczął wydawać tygodnik czy dwutygodnik *Szkice społeczne i literackie*, przy których skupiła się gromadka młodych podówczas literatów, a dziś znanych pisarzy, jak ś. p. St. Grudziński, Gawalewicz, Michał Wołowski, Łoś i t. p. Właśnie w czasie, gdy już *Szkice* zakończyły żywot, a dogorywał dwutygodnik humorystyczny *Harap*, odstąpiony potem przez Bartoszewicza Wołowskiemu — przybyłem na stały pobyt do Krakowa. Bartoszewicz mieszkał wówczas przy ulicy Kanonnej pod Wawelem. Pomnę, był piękny dzień jesienny, po ulicach snuło się mnóstwo wyświeżonych osób, gdym ja na trzęsącym wózku żydowskim. wynajętym w Michałowicach na granicy, wjechał do starego grodu Jagiellonów, z jakiemś dziwnem rozrzewnieniem w duszy, pełen otuchy i wiary, że przecież wśród ludzi nie zginę.

Łzy mi stały w oczach, a dzwony krakowskie grały tak pięknie, tak cudnie!

Zajechałem do Bartoszewicza. Wchodzę na pierwsze piętro, uchylam drzwi redakcyi: pierwszy pokój zarzucony stosem papierów, mnóstwo dokoła książek, szafy ze staremi księgami, na nich pył, jakby w jakiejś antykwarni. W drugim pokoju mniej więcej to samo, w trzecim także nieład i papiery. a wśród nich rozparty w fotelu jak basza trzytulny, siedzi jakiś młody muzułmanin z blond bokobrodami, w ponsowym fezie na głowie,

pogrążony w słodkiem *far-niente*, z nargilą turecką w zębach.

Oczy mi oschły, na usta wybiegł półuśmiech.

— Ki dyabeł — myślę sobie, stojąc zdziwiony u progu — Osman pasza, czy Kazio?... Tamten.... Kazio, pamiętam, był zawsze taki niepokaźny, chudy i wcale nieładny. A to pan całą gębą i bardzo przystojny!

Był to jednak ten sam, tylko już.... pan Kazimierz, trochę wymuszony, chłodny z angielska, trochę sarkastyczny, ale zresztą w gruncie rzeczy pełen najlepszego serca, uczynny dla przyjaciół i swobodny w kółku bliższych znajomych. Zamieszkawszy u niego, byłem nieraz świadkiem jego uczynności koleżeńskiej.

(Dokończenie nastąpi).

Jan Zdora.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 6 lutego.

Konwersya miliardowa najzupełniej się udała. Nawet optymiści twierdzą, że przeszła ich oczekiwania. Wszyscy właściciele 5-procent. walorów pospieszyli zamienić cały swój zapas papierów na 4-proc. rentę waluty koronowej, korzystając z tego, że mogą o 2 proc. zapomocą konwersyi taniej nabyć nową rentę. Giełda wiedeńska nie okazuje wielkiej radości z powodu doskonałego rozwikłania tych wielkich ogólno państwowych interesów. Giełda byłaby stanowczo wolała, ażeby interesa konwersyjne w połowie się tylko udały. W takim bowiem razie banki byłyby się zajęły popchnięciem interesów sposobem giełdowym i byłyby na tem znacznie więcej zarobiły. Niezadowolenie giełdy z powodu udania się interesów konwersyjnych widzimy po kursach. — W przeddzień ostatecznego terminu konwersyi, tak świetnie przeprowadzonej, kurs kredytów 322·75. —!— Nie do uwierzenia — a jednak prawda.

Targ zbożowy.

Lwów, 7 lutego: pszenica 7·20 do 7·60, żyto 6·— do 6·20, jęczmień 4·95 do 5·45, owies 5·30 do 5·60, rzepak 10·55 do 11·—, groch 6·50 do 9·50, wyka 5·— do 5·50, nas. lniane 10·— do 10·25, bób ·— do ·—, bobik 4·55 do 5·—, hreczka 6·85 do 7·50, koniczyna czerwona 65·— do 75·, biała 75·— do 80 szwedzka 65·— do 75·, kminek 17·— do 20·—, anyż 35· do 38·—, kukurudza stara 5·25 do 5·60, nowa —·— do —·—, chmiel 65·— do 87·, spirytus gotowy 13·75 do 14·—. Nowy spirytus na termina —·— do —·—.

Usposobienie cokolwiek lepsze.

Kraków: pszenica biała 8·10 do 8·40, czerwona 7·90 do 8·25, żółta 7·90 do 8·25, żyto 6·0 do 7·—, jęczmień browarny 6·— do 6·50, pastewny 5·50 do 5·75, owies 5·70 do 6·—, groch 7·— do 10·50, koniczyna czerwona 55·— do 68·—, biała 65·— do 78·—, rzepak 1·45 do 11·80.

Usposobienie słabsze.

Rzeszów: pszenica 7·20 do 7·30, żyto 6·20 do —·—, jęczmień browarny 5·60 do 6·10, pastewny —·— do —·—, owies 5·50 do 6·—, wyka 4·80 do 5·—, groch 6·— do —·—, rzepak 10·75 do —·— chmiel za 56 kil. —·— do —·—, koniczyna 65·— do 78·— maku hy rzepakowe —·— do —·—. Spirytus bez podatku 11·50 do —·—.

Wiedeń, 7-go lutego. (*Telegram Gazety Lwowskiej*).

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego: 3910 sztuk opasowego, — z paszy i 597 sztuk chudego.

Razem 4507 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 811 sztuk opasowych, — sztuk z paszy i 65 sztuk chudych, z Bukowiny 163 sztuk opasowych.

Ogółem przypędzono o 439 sztuk mniej, niż zeszłego tygodnia.

Przebieg targu był mdły. Ceny spadły o 50 ct.

Nie sprzedano 337 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 51 zł. — ct. do 56 zł. — ct., za towar przedni po 57 zł. — ct. do 60 zł. — ct., wyjątkowo po 61 zł. ct. do — zł. — ct., węgierskie woły opasowe po 52 zł. — ct. do 58 zł. — ct., za towar przedni 59 zł. — ct. do 63 zł. — ct., wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. - ct.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 52 zł. — ct. do 58 zł. — ct., za towar przedni po 59 zł. — ct. do 64 zł — ct., wyjątkowo po 65 zł. - ct. do — zł. — ct.; krowy po 22 zł. ct, do 28 zł. — ct.; stadniki po 17 zł. — ct. do 34 zł. — ct.; bawoły po — zł. — ct. do — zł. — ct., woły po zł — ct. do — zł. — ct., za 100 klg. żywej wagi.

Bydło chude po 18 zł. ct. do 80 zł. — ct. za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Polit. Corr. podaje w streszczeniu artykuł *Neue freie Presse*, w którym z okazyi ostatniego posłuchania ks. Ferdynanda Bułgarskiego u Najj. Pana wyrażono przekonanie, iż nie ma powodu zapatrywać się na tę audyencyę z innego stanowiska, jak ze stanowiska życzliwości okazywanej Bułgaryi i udzielającej się także jej władcy. Polityka Austro-Węgier pod względem państw bałkańskich nie kryje w sobie żadnej tajemnicy; polityka ta polega na popieraniu niezawisłego narodowego rozwoju ludów bałkańskich, a programowi temu odpowiada zachowanie się w sposób tak nienaganny ludu i rządu bułgarskiego, iż byłoby rzeczą bezprzedmiotową wysnuwać z powodu posłuchania ks. Ferdynanda daleko sięgające komentarze. Austro-Węgry nie dążyły nigdy ani miały pretensyi do wywierania w Bułgaryi uprzywilejowanego wpływu i dla tego też nie były narażone na takie rozczarowania, jakich doznawała tam ciągle Rossya. Nawet tam, gdzie dla przyjaźni Rossyi uważają ciągle ks. Ferdynanda za uzurpatora, nie śmią przeczyć, iż książę ten wielkie położył zasługi około politycznego i ekonomicznego rozwoju Bułgaryi; z tej też racyi nie może być mowy o tem, aby posłuchanie jego u Najj. Pana miało jakiebądź polityczne znaczenie. Już i w Petersburgu zaprzestano upatrywać w życzliwości dla Bułgaryi symptomatu nieprzyjaznego usposobienia w obec Rossyi i domagać się, by Austro-Węgry, Anglia lub Włochy popierały ze szkodą własnych rossyjskie interesa na Wschodzie.

Wczoraj przed południem przybył do Wiednia następca tronu czarnogórskiego w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Wukowicza.

Rząd niemiecki nakazał zarządzić we wschodnich prowincyach dochodzenia co do zamorskiej emigracyi ludności tamtejszej, i to nietylko roboczej; mianowicie ma być wykazane, ilu wywędrowało Polaków, a ilu Niemców. Ponieważ w ciągu lata powróciło niemało emigrantów z Ameryki, przeto ma być również sprawdzone, ilu ich powróciło, i do jakiej narodowości należą.

W Petersburgu zmarł Aleksander Timaszew, generał-adjutant, generał kawaleryi, członek rady państwa. Odgrywał on rolę wybitną za panowania cara Aleksandra II. Piastował kolejno urząd głównego zarządzającego 3-im wydziałem kancelaryi carskiej, ministra poczt i telegrafów, a w ciągu lat jedenastu był ministrem spraw wewnętrznych.

Dzienniki petersburskie donoszą, że większość gubernatorów, w raportach o stanie gubernij za rok 1891, oświadczyła, iż system zaopatrzenia ludności drogą udzielania pożyczek, źle oddziaływa na moralność ludności wiejskiej. Biorą pożyczki wszyscy potrzebujący i niepotrzebujący, a potem idą niechętnie do pracy. Gubernatorowie są zdania, że właściwszym byłby sposób dostarczania włościanom zarobków i możności kupowania zboża po cenach normalnych.

Franciszek Crispi, wniósł we włoskiej Izbie deputowanych, aby z powodu pogłosek, krążących w Rzymie a powtarzanych także przez prasę włoską, o nieprawidłowych stosunkach dawniejszych kierunków rządu włoskiego z p. Tanlongo, b. gubernatorem rzymskiego banku, wybrać komitet złożony z 5 osób, któryby zbadał stosunki rozmaitych ministrów z bankami emisyjnymi.

Komisarz nadzoru bankowego we Włoszech miał zeznać, że Tanlongo przed uwięzieniem swojem kazał ostemplować nowych 40 milionów banknotów. Po aresztowaniu go urzędnicy potajemnie spalili te fałszywe banknoty.

Mówią, że „Banca Romana" rozdał 1,200.000 lirów pomiędzy członków komisyi, która zajmowała się sprawą przedłużenia przywileju banków emisyjnych.

Kasyer zarządu prowincyonalnego w Macerata, został aresztowany skutkiem odkrycia w kasach niedoboru 200.000 lirów.

Wspominaliśmy już o broszurze Jacobsohna, ogłoszonej w Sofii; zawiera ona wiele ciekawych i charakterystycznych szczegółów. Między innemi okazuje się z jej treści, że już zaraz po odwołaniu gen. Kaulbarsa i rossyjskich urzędników z Bułgaryi, rossyjskie ministerstwo spraw zewnętrznych chciało powierzyć zastępstwo rossyjskich interesów francuskim konsulom, i dopiero w skutek osobistej interwencyi cara misya ta, stosownie do tradycyi i dawnych traktatów, została oddaną niemieckiemu pełnomocnikowi. Jednakże dyplomacya rossyjska, a właściwie azyatycki departament i pan Chitrowo uskarżali się na niemieckiego konsula, który nie popierał z dostateczną energią politycznych przedsięwzięć, urządzanych przy pomocy Rossyi, a nawet przeciwnie, pomagał rządowi bułgarskiemu w wyszukiwaniu i wydalaniu rossyjskich agentów. To też Chitrowo polecił swoim pomocnikom, którzy po nieudanym spisku Panicy mieli się udać do Bułgaryi z bombami, aby zaopatrywali się we francuskie pasporty. Rzeczywiście, rząd francuski dostarczył potrzebnych pasportów, za interwencyą naczelnika rossyjskiej tajnej policyi w Paryżu, a p. Chitrowo rozdał je swoim agentom. W ten sposób rossyjsko-francuska solidarność wydała po raz pierwszy swoje owoce.

Pogłoski o proteście Anglii przeciw postępowaniu Stanów-Zjednoczonych podczas rewolucyi w Hawaii doczekały się rychłego zaprzeczenia. W imieniu ministra spraw zagranicznych oświadczył, jak już wiadomo z depesz, sekretarz stanu Grey w Izbie gmin, że Anglia nie powzięła dotychczas zamiaru wysłania okrętów wojennych na wody wysp Sandwichskich. Gabinet jest przekonany, że pod opieką Stanów-Zjednoczonych nie grozi żadne niebezpieczeństwo ani życiu, ani mieniu cudzoziemców, przebywających w Hawaii. Ambasador angielski w Waszyngtonie nie wręczył rządowi amerykańskiemu żadnego protestu. Oświadczenie to brzmi tak, jak gdyby Anglia pogodziła się z myślą o protektoracie amerykańskim.

Wiadomości tymczasem, coraz obficiej nadchodzące o rewolucyi w Hawai, potwierdzają pierwotne przypuszczenie, że nie wywołali rewolucyi tej krajowcy, lecz cudzoziemcy, mianowicie Amerykanie. Zmiana konstytucyi, dopełniona przez królowę, miała, jak się zdaje, wyłącznie na celu przywrócenie wpływu, jaki krajowcy wywierali na administracyę dawniej, a którego ich następnie pozbawili cudzoziemcy do tego stopnia, że cały zarząd kraju był w ostatnich czasach w rękach Europejczyków i Amerykanów; nawet ministrami byli wyłącznie amerykanie. Zmiana konstytucyi tedy napotkała na opozycyę Europejczyków i Amerykanów. Oni też sprowadzili interwencyę amerykańską i utworzyli rząd tymczasowy, który zmusił królowę do usunięcia się. Ta ostatnia musiała ustąpić, ponieważ krajowcy nie bronili jej lubo działała w ich interesie. Upadek polityczny krajowców tem się po części tłomaczy, że liczba ich z każdym rokiem się zmniejsza; podczas gdy sto lat temu wynosiła ona 300 tysięcy dusz, teraz wynosi zaledwie trzydzieści kilka tysięcy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 7 lutego. Wczorajszy świetny bal przemysłowców zaszczycili swoją obecnością Najj. Pan, Najd. Arcyksiążęta Karol Ludwik, Ferdynand, Ludwik Wiktor, Wilhelm Rainer i Najd. Arcyksiężna Marya Teresa. Świat arystokratyczny licznie był reprezentowany.

Wiedeń, 7-go lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza, że Minister sprawiedliwości pozwolił na przeniesienie prokuratora Państwa w Jaśle, Władysława Aleksandra Münnicha do Krakowa, i zamianował zastępcę prokuratora we Lwowie, Franciszka Ksawerego hr. Dzieduszyckiego prokuratorem Państwa w Jaśle.

Wiedeń, 7 lutego. Komisya budżetowa Izby deputowanych załatwiła jedną rezolucyę i kilka petycyj przy tytule „podatki zarobkowe"; przyjęła wniosek p. Rutowskiego co do ulg podatkowych dla spółek magazynowych, dalej przedłożenie rządowe o wycofaniu z obiegu monet srebrnych dwu- i ćwierćguldenowych, wreszcie tytuł „centralny zarząd Ministerstwa finansów". W toku rozpraw oświadczył Pan Minister skarbu, że zwyżki kasowe będą stosownie do postanowień ustawy użyte do zwiększenia zapasów kasowych. Te ostatnie będą częścią złożone w instytutach bankowych i oprocentowane, częścią zaś trzymane w gotówce w kasach, ponieważ zwłaszcza teraz i w najbliższej przyszłości potrzebną jest większa swoboda w rozporządzaniu zapasami kasowymi z powodu ściągania monet srebrnych dwu- i ćwierćguldenowych i wycofywania talarów związkowych, jak też niemniej z powodu rozlicznych kroków, stojących w związku z regulacyą waluty. Także komisya dla klęsk spowodowanych przez powódź uznała się nieustającą z powodu ciągłego podnoszenia się stanu wody w większych rzekach, otóż i w tym kierunku większe zapasy kasowe umożliwią szybsze rozporządzenie niemi w razie potrzeby.

Wiedeń, 7 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi kolejowej dep. Szczepanowski wykazywał niedostateczność środków komunikacyjnych na Podolu, co stanowi wielką zaporę w rozwinięciu się tamtejszego przemysłu. Wynik ekonomicznego położenia okolic Podola objawia się w wychodźtwie ludu do Rossyi.

P. Minister handlu przedstawia finansowe względy, które nie pozwalają Państwu wspierać budowy kolei lokalnych w pożądanych rozmiarach.

Wiedeń, 7 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych P. Prezydent gabinetu hr. Taaffe odpowiedział na kilka interpelacyj, a między innemi na interpelacyę dep. Langa w sprawie zakazania przez policyę udziału gimnastycznych towarzystw czeskich w obchodzie zeszłorocznym „Sokoła" lwowskiego, oraz w obchodzie gimnastyków w Nancy. P. Prezydent gabinetu wykazuje, że policya musiała w postępowaniu gimnastyków czeskich w Pradze widzieć przekroczenie statutu tych Towarzystw.

Wiedeń, 7 lutego. Dotychczasowy ambasador hiszpański przy Najw. Dworze wyjechał wczoraj wieczorem do Rzymu. Na dworcu kolejowym żegnało go ciało dyplomatyczne. Tym samym pociągiem wyjechał do Rzymu arcybiskup praski kardynał Schönborn.

Wiedeń, 7 lutego. Następca tronu czarnogórskiego, książę Daniło, przybył tu wczoraj przed południem, i złożył wizytę P. Ministrowi hrabiemu Kalnoky'emu, który natychmiast go rewizytował. Książę zabawi tu 3 do 4 dni, poczem wyjedzie do Petersburga.

Budapeszt, 7 lutego. Izba deputowanych przyjęła projekt ustawy o urządzeniu wystawy krajowej w r. 1896, a to z okazyi tysiącletniej rocznicy istnienia państwa węgierskiego. Wniosek, aby urządzić wystawę międzynarodową, odrzucono.

Berlin, 7 lutego. W Izbie deputowanych Sejmu pruskiego, w toku obrad nad etatem „zarząd budowli", poseł Tschoke domagał się, aby budowę kanału Dunaj-Odra wykonały wspólnie Austrya i Prusy. Komisarz rządowy odparł na to, że ponieważ na Austryę przypada większa przestrzeń, rząd mniema, iż należy zaczekać na inicyatywę ze strony Austryi.

Kolonia, 7 lutego. *Köln. Ztg.* donosi z Petersburga: Wiadomość, podana przez dzienniki paryskie, jakoby carewicz następca tronu z wiosną miał przybyć do Paryża, nie znajduje tu potwierdzenia. Również nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby eskadra rossyjska, udająca się do Ameryki, po drodze miała zawinąć do przystani w Cherbourgu.

Rzym, 7 lutego. Ambasadorowie Austro-Węgier, Francyi, Hiszpanii i Portugalii, oraz poseł Bawaryi, otrzymali już od swych rządów listy uwierzytelniające ich do misyi złożenia Papieżowi życzeń z okazyi jubileuszu. Rodziny królewskie Saksonii, Rumunii i Belgii wyszlą na uroczystość jubileuszową osobnych pełnomocników.

Bukareszt, 7 lutego. W niedzielę, dnia 5-go b. m. przedstawiło się małżonce następcy tronu ciało dyplomatyczne i złożyło jej swoje życzenia. Wieczorem urządzono galowe przedstawienie w teatrze, poczem rodzina królewska odbyła przejażdżkę po mieście, wspaniale illuminowanem. Wczoraj odbyło się przyjęcie różnych komitetów, a wieczorem obiad familijny w pałacu królewskim.

Gandawa, 7 lutego. Wczoraj przyszło na ulicach miasta do starcia pomiędzy policyą a zastępem młodych ludzi, wziętych właśnie do służby wojskowej. Publiczność stanęła po stronie tych ostatnich i obrzuciła kamieniami agentów policyi, którzy zmuszeni byli dobyć pałaszy. Wielu z pomiędzy młodych ludzi zostało skaleczonych, dwunastu aresztowano.

Paryż, 7 lutego. Izba deputowanych uchwaliła bez rozpraw kredyt dodatkowy w sumie 6,246.000 fr. na koszta okupacyi Dahomeju.

Petersburg, 7 lutego. Zapowiedziano ściągnięcie 25 milionów rubli, z pomiędzy wypuszczonych w r. 1891 i 1892 na kwotę 150 mili. czasowych państw. biletów kredytowych.

Odessa, 7 lutego. Nowe wybory do rady miejskiej, uskutecznione na podstawie nowej ordynacyi wyborczej, mają następujący rezultat: do nowej rady weszło 36 prawosławnych, 9 katolików, 6 protestantów, 6 izraelitów; większość jest zatem prawosławna. Dotychczasowa rada składała się w połowie z prawosławnych, a w połowie z nieprawosławnych.

Londyn, 7 lutego. Stojący załogą w Bengalu pułk dragonów otrzymał rozkaz, aby był każdej chwili gotów wyruszyć do Egiptu.

Odpowiedzialny Redaktor: **Adam Krechowiecki.**

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na GAZETĘ LWOWSKĄ wynosi za pierwsze ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc luty: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z „Przewodnikiem“ za pierwsze ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc luty w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Wystawy i Muzea.

Muzeum im. Dzieduszyckich przy ulicy Teatralnej L. 18, otwarte dla publiczności w święto i niedzielę od godziny 10–11 przed południem, we środy i soboty od g. 11–3. Wstęp wolny.

Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. Maja 1892 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociąg posp.	Pociąg pospiesz.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg mięsza.
Z Krakowa	6.01	2·50	9·01	**6·46**	**9·32**	—
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	9·01	—	—	—
Z Podwołocz. i Brodów (na dworzec główny)	—	2·57	9·40	7·21	—	—
Z Podwołocz. i Brodów (na dworzec Podzamcze)	—	2·45	9·17	**6·55**	—	—
Z Suczawy	**10·09**	—	7·56	1·42	**7·06**	—
Z Kimpolungu	**10·09**	—	7·56	—	—	—
Z Radowiec	**10·09**	—	7·56	—	**7·06**	—
Z Hliboki	**10·09**	—	—	—	**7·06**	—
Z Nowosielicy	—	—	7·56	—	**7·06**	—
Z Słobody rungurskiej	**10·09**	—	—	1·42	**7·06**	—
Z Husiatyna via Halicz	**10·09**	—	—	1·42	—	—
Z Nowego Sącza Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	2·35	—	—
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	—	—	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	—	—	**1·41**	—
Z Pesztu, Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja	—	—	9·16	—	**1·41**	—
Z Sokala i Bełzca	—	—	—	—	—	4.48
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	8·32

Ze Lwowa odchodzą:	Pociąg posp.	Pociąg pospiesz.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg mięsza.
Do Krakowa	**10·41**	3·07	5·23	11·01	**7·56**	—
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—	—	**7·56**	—
Do Podwołocz. i Brodów (z dworca głównego)	2·58	—	9·41	**10·26**	—	—
Do Podwołocz. i Brodów (z Podzamcza)	3·10	—	10·03	**10·52**	—	—
Do Suczawy	6·36	—	9·56	3·22	**10·56**	—
Do Husiatyna via Halicz	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Słobody rungurskiej	6·36	—	9·56	3·22	**10·56**	—
Do Nowosielicy	6·36	—	9·56	—	**10·56**	—
Do Hliboki	6·36	—	9·56	—	—	—
Do Radowiec	6·36	—	9·56	—	**10·56**	—
Do Kimpolungu	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	—	—	6·16	10·21	**7·41**	—
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	—	10·21	**7·41**	—
Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miskolcza i Pesztu	—	—	6·16	—	**7·41**	
Do Bełzca i Sokala	—	—	—	—	—	9.5
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	**7.36**

Uwaga: Godziny drukowane grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 5·59 rano.

Czas kolejowy (średnio europejski różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. z. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11·25 przed południem.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 7 lutego 1893.

	płacą walutą austr. zł.r.	ct.	żądają zł.r.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	219	50	222	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	255	50	258	50
Banku hip. galic. po 200 zł. a. w.	340	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101	10	101	80
„ „ 5 prc. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	109	—	109	70
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51 l.	100	—	100	70
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	95	90	—	—
4½ pr. w. a. los. 52 l.	100	60	101	30
4 pr. w. a. los. w 56 l.	95	60	96	30
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	—	—	—	—
(daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	105	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96	50	97	20
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102	—	102	70
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. em.	—	—	—	—
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	101	80	102	50
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	104	—	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a.	99	50	—	—
„ „ „ 4 „ „	93	50	—	—
5. Losy miasta Krakowa	24	—	26	—
„ „ Stanisławowa	40	—	43	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	63	5	73
Napoleondor	9	57	9	67
Półimperyał	9	60	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	24—	1	27—
„ papierowy	1	23.½	1	28 ½
100 marek niemieckich	59	—	59	50

(bez kupona bieżącego.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4. lutego 1893.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98.60	98.80
luty-sierpień	98.65	98.85
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98.35	98.55
kwiecień-październik	98.35	98.55
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	147.—	149 —
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	147.75	148.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	163 75	164.75
„ „ 1864 po 100 zł.	194 —	195.
„ „ 1864 po 50 zł.	194.25	—.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	156.	156.60
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	117.15	117.35
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101.95	102.15
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.50	—.
Galicyi	105.50	106.50
Niższej Austryi	109.75	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	96.30	97.30
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	152.10	152.60
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	322.75	323.25
Niżno-austr. tow, eskomt. po 500 zł.	646.—	652.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	343.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	242.—	244.—
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1012	1018.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	95.75	96.25
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	361—	362.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2882.5	2890.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	220.15	221.15
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	257.50	258.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w s	298.—	298.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	92.50	93.50
I. koli węg. gal. a 200 zł. w srebrze	203.50	204.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	118.50	119.50
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. a. w. w 50 l.	101.50	—
„ „ „ „ „ 4 pr.	97 60	98.40
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	116.50	117.50
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6. pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ k w 36 l. 6 pr.	102.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	98.75	99.—
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	95.50	96.50
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	100 75	101.25
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.—	—.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	101.50	—.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.—	100.20
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	102.—	—.—
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	101.—	102.—
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	96.75	97.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	100 50	—.—
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	99.90	100.60
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	——	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	89.10	89. 0
z r. 1884	96.85	97.85
z r. 1866	—.—	—.—
r r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	105.80	106.80
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	142.25	142.75
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	193.25	194.25
Clarego po 40 zł. m. k.	58.50	59.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m k.	134.—	136.50
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	22.75	23.75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.50	23.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	61.25	62.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.25	58.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.75	19.25
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.75	13.25
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	25.—	25.75
Salma po 40 zł. m. k.	68.—	69.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	.—	—.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	41.—	43.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	140.—	142.—
„ „ po 50 zł. a. w.	66.50	68.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	44.—	45.—
Windischgratza po 20 zł. m. k.	74—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	120.90	121.30
Paryż za 100 fr.	48.12.5—	48.20.
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.68.—	5.70.—
„ pełnej wagi	5.66.—	5.68.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9·61.5—	9.63.
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 5860 [707 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Iwana Buczko w kwocie 13 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 8 marca 1893 i 12 kwietnia 1893 każdym razem o 10 godzinie rano licytacyjna sprzedaż ¾ części realności dłużnika Dmytra Czeterbok w Oleszycach starych położona wykazem hipotecznym 92 księgi gruntowej tej rzeczonej gminy katastralnej objętej z tem, że przy pierwszym terminie tylko za lub wyżej, przy drugim też i poniżej ceny szacunkowej 558 zł. 75 ct. w. a. najwięcej dającemu bez żadnej ewikcyi ryczałtem sprzedane zostaną.

Wadyum wynosi 56 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Jan Mańkowski koncypient notaryalny z Lubaczowa.

Resztę warunków, akt oszacowania można przeglądnąć w registraturze.

Lubaczów, 29 września 1892.

L. 6284 [698 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi hipotekowanej wedle wykazu hip. księgi gruntowej dla gminy Brzeżany l. 297 karty C. poz. 2 pretensyi Franciszka Łaciny w kwocie 100 zł. z pn. odbędzie się zabudowaniu tegoż sądu w sali nr. 12 w dniach 2 marca 1893 i 22 marca 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności wykazem hip. ks. gr. dla gm. Brzeżany l. 297 wedle tegoż wykazu hip. karty B. poz. 3 własność Grzegorza Sakaluka i Pauliny Sakaluk po połowie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 327 zł. 40 ct. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowione na kwotę 33 zł.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąćby nie chcieli przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadły.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane, tudzież tych wierzycieli którzyby dopiero po dniu 7 listopada 1893 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub późniejsze w tej sprawie zapaść mające z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie p. adw. dr. Madeyskiego ze substytucyą p. adw. dr. Schüssla jakoteż zapomocą niniejszego edyktu.

Z c. k. Sądu obwodowego.
Brzeżany, 31 grudnia 1892.

L. 17237 [582 3—3]

W tut Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 10 marca 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 14 kwietnia 1893 nawet poniżej takowej licytacya ¾ cz. realności według wh. 402 gm. Manastersko Mendla Sternberga własnej na rzecz c. k. Dyrekcyi galicyjskiego funduszu propinacyjnego pto 200 zł. z pn.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adwokata dr. Wilkowskiego w Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy.
Kosów, dnia 17 listopada 1892.

L. 12859 [555 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie w ilości 6 rat po 120 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniu 6 marca i 10 kwietnia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 60 ks. gr. gm. Kawczyna i lwh. 66 ks. gr. gm. Przedmieście sędziszowskie objętych Eliasza i Racheli Rosengartenów własnej pod warunkami objętemi rezolucyą z dnia 31 marca 1892 l. 184.

C. k. Sąd powiatowy.
Ropczyce, 22 grudnia 1892.

L. 10232 [703 3—3]

Dnia 1 marca i dnia 6 kwietnia 1893 o godzinie 10 z rana odbywać się będzie w tutejszym sądzie w biurze nr. 21 egzekucyjna sprzedaż realności Piotra Wojnarowicza w Opaciu objętej wyk. hip. l. 48 na 397 zł. 28 ct. oszacowanej celem zaspokojenia wierzytelności kasy oszczędności miasta Jasła w kwocie 100 zł. z pn.

Cena wywołania 397 zł. 28 ct.

Wadyum 40 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Chwalibóg adw. w Jaśle.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany.
Jasło, dnia 31 grudnia 1892.

L. 5793 [711 2—3]

W c. k. Sądzie powiatowym w Skawinie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności stowarzyszenia pożyczkowego Wzajemna pomoc w Podgórzu w kwocie 22 zł. zpn. w dniu 8 marca 1893 i 14 kwietnia 1893 każdym razem o godzinie 9 rano przymusowa sprzedaż posiadłości lwh. 79 w Bukowiu Magdaleny Ozogowej własnej.

Cena wywołania 50 zł.

Wadyum 5 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany c. k. notaryusz Peszkowski w Skawinie.

C. k. Sąd powiatowy.
Skawina 5 listopada 1892.

L. 5901 [689 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce niezapłaconych zaległych u Józefa Dzięgla rat amortyzacyjnych z pożyczki w kwocie 250 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 1 marca i 14 kwietnia 1893 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności lwh. 26 objętej w Zagórzanach położonej Józefa Dzięgla własnej.

Cena wywołania 492 zł.

Wadyum 50 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tuts. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony p. Bruno Rogalski c. k. notaryusz w Dobczycach.

C. k. Sąd powiatowy.
Dobczyce, 16 listopada 1892.

L. 5304 [760 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Krościenku ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Englendera przeciw małoletnim Katarzynie, Janowi, Józefowi i Marcinowi Mastalskim pto 60 zł. w. a. zpn. przedsięweźmie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności w Szczawnicy położonej, wykazem hip. l. 124 gminy katastralnej Szczawnica objętej małoletnich Katarzyny, Jana, Józefa i Marcina Mastalskich własnej na dniu 21 lutego 1893 i 21 marca 1893 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 297 zł.

Wadyum 30 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Krościenko, 31 grudnia 1892.

L. 8566 [783 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwid. we Lwowie pto 21 rat po 21 zł. odbędzie się dnia 23 lutego 1893 i dnia 23 marca 1893 zawsze o 10 godz. rano egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Wasyla Strypko własnej whl. 101 gm. Kilichów objętej.

Cena wywołania 1096 zł.

Wadyum 109 zł.

Wyciąg tabularny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach tus. registratury.

Zabłotów, dnia 31 grudnia 1892.

L. 7412 [784 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 140 zł 86 ct. względnie 131 zł. 49 ct. odbędzie się dnia 23 lutego 1893 i dnia 23 marca 1893 zawsze o 10 godz. rano egzekucyjna sprzedaż realności a) objętej whl. 225 gminy Chlebyczyn a dłużniczki Wasylyny z Popadiuków Susak własnej i b) objętej whl. 226 tejże samej gminy dłużnika Jurka Popadiuka Hrycka własnej.

Cena wywołania ad a) jest kwota 260 zł. zaś ad b) kwota 925 zł.

Wadyum ad a) 26 zł. zaś ad b) 92 zł.

Wyciąg tabularny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach tus. registratury.

Zabłotów, 7 grudnia 1892.

L. 7547 [779 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 327 zł. 80 ct. zpn, odbędzie się na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Łańcucie w tutejszym sądzie powiatowym ponowna sprzedaż posiadłości whl 1190 gm. kat. Żołynia objętej, dłużników Jana i Katarzyny Wosiów własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 2 marca i 6 kwietnia 1893 każdym razem o godz 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ck. notaryusz Antoni Hanner w Łańcucie.

Cena szacunkowa wynosi 685 zł.

Wadyum 68 zł. 50 ct.

Łańcut, dnia 31 grudnia 1892.

L. 19254 [752 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 1666 zł. 83 ct. zpn. na rzecz Tarnopolskiej filii Banku hipotecznego odbędzie się dnia 2 marca 1893 i 20 kwietnia 1893 zawsze o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 6 egzekucyjna sprzedaż realności dłużniczki Anny Saphir w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie wynosi 30373 zł.

Wadyum 3040 zł w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli którzyby po dniu 1 stycznia 1893 prawo zastawu uzyskali lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolonej licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dr. Langera a p. adw. dr. Landesberga zastępcą tegoż.

Tarnopol, dnia 7 stycznia 1893

L. 5859 [692 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Grzegorza Berezowskiego w kwocie 20 zł. w. a z pn. odbędzie się w dniach 8 marca 1893 i dnia 12 kwietnia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano licytacyjna publiczna sprzedaż realności dłużnika Piotra Żuka syna Dmytra w przysiołku na Żukach położonej wykazem hip. 95 ks. gr. gm. kat. Lubaczów objętej, z tem że przy pierwszym terminie tylko za lub wyżej, na drugim też poniżej ceny szacunkowej 200 zł. najwięcej dającemu sprzedaną zostanie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Jan Mańkowski koncypient notaryalny z Lubaczowa.

Resztę warunków, akt oszacowania można przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów. dnia 29 września 1892.

L. 7514 [610 1—3]

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną licytacyę realności pod nk. i lwh. 185 w Porąbce Jana Wykręta własnej w budynku sądowym w dwóch terminach w dniach 22 marca 1893 i 24 kwietnia 1893 każdorazowo o godzinie 10 rano, na drugim terminie niżej ceny wywołania.

Wadyum 46 zł. 78 ct.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono adwokata dr. Affe z Kęt.

Ekstrakt tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można w sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Kęty, 9 stycznia 1893.

L. 14567 [688 —3]

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Lacku położonej wedle wyk. hip. 120 i 121 tejże gminy dłużnika Michała Milana własnej na zaspokojenie pretensyi Leiby Ungera w kwocie 275 zł. dnia 9 lutego i 16 marca 1893 każdym razem o godzinie 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 334 zł. 50 ct. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia Sąd dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 30 stycznia 1892 do tabuli weszli kuratorem pana Karola Chanika w miejscu i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobromil, 20 grudnia 1892.

L. 18941 [687 —3]

C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości, że dla zaspokojenia należącej się Esterze Pohorille od Paltiela Elfenbein sumy 1200 zł. rozpisaną została przymusowa sprzedaż publiczna sklepu w realności pod nr. 69 w Buczaczu położonego wykazem hipotecznym 80 ks. gr. gm. Buczacza objętego według poz. 7, 19, 39 karty B tego wykazu własność dłużnika Paltiela Elfenbeina stanowiącej.

Do uskutecznienia tej sprzedaży wyznaczony został jeden termin na dzień 23 lutego 1893, w sądzie o godzinie 10 przed południem.

Na tym terminie sprzedaną zostanie ta realność najwyższą cenę podającemu także poniżej wartości szacunkowej.

Wartość nominalna stanowiąca zarazem cenę wywołania wynosi kwotę 1000 zł.

Wadyum przed przystąpieniem do licytacyi złożyć się mające wynosi 100 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tych wierzycieli, którzyby dopiero po wydaniu wyciągów hipotecznych, to jest po dniu 13 października 1892, prawo zastawu na realność przedmiotem licytacyi będącą nabyli, jakoteż i tych wierzycieli, którymby uchwała z rozpisaniem licytacyi, albo też następująca jaka uchwała w tej sprawie egzekucyjnej wydana, dla jakiejkolwiek przyczyny wcale lub w należytym czasie nie została doręczoną, zawiadamia się o rozpisaniu licytacyi edyktem niniejszym, tudzież do rąk ustanowionego kuratora pana adwokata dra Ausschnitta w Buczaczu.

Buczacz, 16 grudnia 1892.

L. 10764 [710 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu przedsięweźmie celem zaspokojenia sumy 1400 zł. a. w. z pn. na rzecz Sachera Lufta w zabudowaniu tutejszego sądu w dniach 24 lutego 1893 i 24 marca 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusową licytacyę realności dłużnika Arona Zufla własnej pod lk. 5 w Dornfeldzie położonej a wykazem hipotecznym l. 27 ks. gr. tejże gm. objętej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 3133 zł. a. w.

Wadyum wynosi 314 zł. a. w.

Na pierwszym terminie realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim zaś także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych i tych którzy prawo zastawu po dniu 15 października 1892 uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza z innej przyczyny doręczoną być nie mogła ustanowiono Filipa Simona ze Szczerca.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec, 5 grudnia 1892.

L. 9688 [765 2—3]

Sieniawski c. k. Sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Sieniawie w kwocie 44 zł. a. w. z pn. egzekucyjną sprzedaż połowy realności pod l. 2 w Dobry powiecie sądowym Sieniawskim w starostwie Jarosławskiem położonej dłużnika Jędrzeja Żabińskiego własnej wyk. hip. l. 259 ks. gr. gm. Dobra objętej w dniu 20 lutego i w dniu 20 marca 1893 o 10 godzinie rano w drodze publicznego przetargu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 102 zł. 50 ct.

Zakład wynosi 10 zł. 25 ct.

Warunki licytacyjne, wyciąg tabularny i protokół oszacowania mogą być przejrzane w tus. registraturze.

Sieniawa, 19 listopada 1892.

L. 7724 [761 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 270 zł. 90 ct z pn. odbędzie się na rzecz Agaty Krzywoń i małolet. Anieli Wyka w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż posiadłości wyk. hip. l. 35 gm. Skawinki objętej przedtem Wojciecha Bańdury obecnie Wiktoryi Chorążowej oraz małoletnich Maryanny, Józefa, Teresy i Franciszka Chorążych własnej, w dwóch terminach mianowicie dnia 20 lutego i dnia 20 marca 1893 każdym razem o 10 rano.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiony p. Wiktor Jaworski c. k. notaryusz w Kalwaryi.

C. k. Sąd powiatowy.

Kalwarya, 30 grudnia 1892.

L. 5350 [727 2—3]

Celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie 150 zł. a. w. z pn. zostanie realność lk. 180 w Straszewicach wedle wyk. hip. l. 149 B 1 gminy Straszewice Piotra Litwina własna dnia 21 lutego 1893 i dnia 21 marca 1893 o godzinie 10 przed połud. na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 161 zł. a na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Zakład wynosi 16 zł. 10 ct.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzyby po dniu 9 lipca 1892 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli, lub którzyby o licytacyi uwiadomieni nie zostali do rąk kuratora Stefana Palkiewicza w Straszewicach i przez edykta.

C. k. Sąd powiatowy.

Staremiasto 2 października 1892.

L. 5742 [728 2—3]

Celem zaspokojenia wierzytelności Abrahama Zennera 300 zł. aw. zostanie 21 lutego 1893 i 21 marca 1893 o godz. 10 rano realność Antoniego Burgharta lk. 438 w Staremmieście, na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Cena wywołania 4620 zł.

Wadyum 462 zł.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora Maryana Władyczyńskiego w Staremmieście i przez edykta.

C. k. Sąd powiatowy.

Staremiasto, 30 września 1892.

L. 760 [715 2—3]

A v i s o.

Am 13 Februar 1893 findet um $10\frac{1}{2}$ Uhr Vormittag bei der Intendanz des 10 Corps in Przemyśl eine Verhandlung wegen Kauf von 800 q. Weizenzwiebackmehl nach kaufmännischer Usance statt.

Die näheren Bedingungen können bei der genannten Intendanz oder beim Militär-Verpflegs-Magazine in Przemyśl eingesehen werden.

Von der k. u. k. Intendanz des 10. Corps.

Przemyśl, am 28 Jänner 1892.

Upadłości.

L. 1486 [741 2—3]

C. k Sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego jakoteż w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. upp. z roku 1869 obowiązuje położonego nieruchomego majątku Judy Egera nieprotokołowanego fabrykanta towarów włóczkowych i że do kierowania tym konkursem, ustanowionym został jako komisarz konkursowy c. k. adjunkt sądu krajowego pan Wyspianski zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy adwokat dr. Seweryn Daniłowicz w Kołomyi.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszystkie swe, z któregobądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do dni 60 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym sądzie zgłosili, i aby na terminie na dzień 27 kwietnia 1893 godz. 10 B. 9 przed południem do likwidacyi ogólnej wyznaczonym który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyj wykazali.

Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału, innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 22 lutego 1893 w B. 9 na godzinę 10 przed południem,, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej" ogłaszane.

Z rady c. k. Sądu obwodowego

Kołomyja, dnia 31 stycznia 1893.

L. 71 [747 2—3]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zamianował na podstawie wyboru przez wierzycieli masy upadłej Macieja Borka nieprotokołowanego przedsiębiorcy budowlanego w Ruskiej wsi na dniu 3 stycznia 1893 dokonanego stosownie do wniosku komisarza konkursowego Natana Kannera właściciela realności w Rzeszowie stałym zawiadowcą masy upadłej Macieja Borka, zaś Joela Bartha właściciela realności w Ruskiej wsi tegoż zastępcą.

Zarazem prostuje się omyłkę zaszłą co do nazwiska komisarza konkursowego w edykcie z dnia 20 grudnia 1892 l. 10826 w ten sposób iż komisarzem konkursowym Macieja Borka zamianowanym został c. k. adjunkt sądowy Wojciech Wiatr.

Rzeszów, 12 stycznia 1893.

L. 5520 [729 2—3]

W konkursie masy spadkowej po zm. Maurycym Glas z Sądowej Wiszni uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 21 listopada 1888 l. 13331 otwartym odbędzie się w tutejszym sądzie u podpisanego komisarza konkursowego ponowny termin likwidacyjny na dniu 20 lutego 1893 o godz. 9 rano z wierzycielami, którzy się później zgłosili, co się niniejszem do wiadomości wierzycieli podaje.

Sądowa Wisznia, 25 grudnia 1892.

c. k. komisarz konkursowy

L. 282 [753]

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach jako konkursowy w sprawie rozbiorowej Maxa Silberfelda w miejsce zmarłego komisarza konkursu ck. sędziego powiatowego w Białej, Apolinarego Góry, mianuje komisarzem tegoż konkursu dr Henryka Goldmanna, c. k. adjunkta i kierownika tegoż sądu.

Wadowice, 14 stycznia 1893.

Kuratele.

L. 11339 [709 3—3]

Józef Nowobilski z Białki uznany został za głupkowatego.

Kuratorem tegoż jest Wojciech Budz z Białki.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowy targ, dnia 29 grudnia 1892.

L. 12464 [713 3 3]

Demka Kicha rolnika z Nowosiółek kardynalskich uznano marnotrawcą nadając mu kuratora Semka Litepły gospodarza z Nowosiółek kardynalskich.

C. k. Sąd powiatowy.

Uhnów, 5 stycznia 1893.

L. 5952 [669 3—3]

Jaśka Dyk z Wierzbowca uznano niewłasnowolnym. Kuratorem ustanowiono Franka Byka z Wierzbowca.

C. k. Sąd powiatowy.

Budzanów, dnia 3 sierpnia 1892.

Konkursa.

L. 6568 [788 1—3]

KONKURS

na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Pohorcach koło Rudek za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.

Płaca rocznych 150 zł.

Ryczałt kancelaryjny 40 zł.

Wynagrodzenie 200 zł. za codziennego posłańca do Rudek i napowrót.

Podanie należy wnieść najpóźniej do 4 marca br. w ck. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 3 lutego 1893.

L. 9 [714 2—3]

Dyetaryusza do aktuowania poszukuje sąd powiatowy w Żydaczowie za wynagrodzeniem do ?0 zł. Warunki przyjęcia prócz ogólnych szybkie czytelne pismo.

Żydaczów, 30 stycznia 1893.

Wyroki prasowe.

Z. 26 (677)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 84 der periodischen Druckschrift: „Glühlichter“ vom 4 Februar 1893 enthaltenen Gedichtes mit der Aufschrift: „Das letzte ist das Beste“ sammt Bild das Vergehen nach § 491 St. G und Artikel V des Gesetzes vom 17 December 1862 Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863, begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen und die von der k. k. Sicherheitsbehörde vorgenommene Beschlagnahme nach § 487 und 489 St. P. O. bestätigt.

Wien, am 28 Jänner 1893.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 14 Jänner 1893, Z. 243, die Weiterverbreitung der Nr. 1 der Zeitschrift: „Posel lidu“ vom 11 Jänner 1893 wegen des Artikels: „Kandidat poslanectvi a kriminalu“ nach § 310 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 7 Jänner 1893, Z. 258, die Weiterverbreitung der Nr. 1 der Zeitschrift: „Cervanky“ vom 4 Jänner 1892 wegen des Artikels: „Historicke drobnosti“ nach den §§ 122 a u. b u. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Spalato hat mit dem Erkenntnisse vom 10 December 1892, Z. 7058, die Weiterverbreitung des Aufrufes: „Kastelani!“, beginnend mit den Worten: „ste pod pritiskom neocekivane nesrice“ und unterzeichnet „U Kastili, 3 Prosinca 1892 — Izborni Odbor“, gedruckt in Spalato bei A. Zannoni (St. Bulat), nach den §§ 488, 491 u. 493 St. G. und nach Artikel V des Gesetzes vom 17 December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Zl. 27 (695)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des Flugblattes mit der Überschrift: „Anweisung zur Herstellung eines Sprengstoffes von bedeutender Stärke“, mit der Unterschrift: „Es lebe die Anarchie“ das Verbrechen nach § 58 c St. G. und § 8 des Gesetzes vom 27 Mai 1885, Nr. 134 R. G. Bl., begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen und nach § 489 St. P. O. die Beschlagnahme derselben beständigt.

Wien, am 30 Jänner 1893.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in Nr. 4 der periodischen Druckschrift: „Österreichische Wochenschrift“ vom 27 Jänner 1893 enthaltenen Artikel: a. mit der Überschrift: „Im Dienste“ in den Stellen von „Der Oberzl eines“ bis „dictirt hat“, b. mit der Überschrift: „Ein Beitrag zur Culturhöhe des 19 Jahrhunderts“ in der Stelle von „Selbst in der Kreisßstadt“ bis „zu vernichten suchen“ ad a. das Vergehen nach Artikel IV des Gesetzes vom 17 December 1862, Nr. 8 ex R. G. Bl. 1863, und nach 300 St. G., und ad b. das Verbrechen nach § 63 St G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Sicherheitsbehörde vorgenommene Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und auf Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 30 Jänner 1893.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jungbunzlau hat mit dem Erkenntnisse vom 10 Jänner 1893, Z. 120, die Weiterverbreitung der Nr. 1 der Zeitschrift: „Mladoboleslavske Listy“ vom 7 Jänner 1893 wegen des Artikels: „Stedrovecerni nadeleni Rothschildovo“ nach den §§ 300 u. 302 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 53936 [732 2—3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że 23 listopada 1892 do l. 53936 weszła prośba poniżej nadmienionych właścicieli o utworzenie z ciała tabularnego objętego wykazem hip. l. 390 II dzielnicy miasta Lwowa pięciu ciał tabularnych:

1) dla gminy miasta Lwowa,

2) dla Leizora i Sary Rohatynów,

3) dla Judy Izaaka dw im. i Gütli Leinwandów,

4) dla stowarzyszenia „Kowea Itim Latorah — i

5) dla Chany Neche 2 im. Burker — i zamknięcie powyższego wykazu hipotecznego po wykreśleniu z niego niektórych ciężarów a przeniesienia innych, bądź do niektórych nowo utworzonyih ciał hipotecznych, któremu to żądaniu uchwałą z dnia dzisiejszego miejsce dano.

Ponieważ miejsce pobytu następujących w sprawie tej także interesowanych: Juliana Romanowicza, Małki Bałaban, Ignacego Ślaskiego, Jakóba Pinkasa, Chany Pinkas, Dona Götz, Leiby Margosches, Józefa Margosches, Goldy Margosches, Tauby Schleicher, Izaka Leib Sekler, Rebeki Schotz, Sary Chany vel Zofii Schotz zam. Kohn i Chany Rapp, też i z życia niewiadomych, a względnie miejsce pobytu ich niewiadomych prawonabywców nie jest wiadomem, a zatem ck. sąd krajowy do zastępywania ich na ich koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Horowitza kuratorem mianował i doręcza ustanowionemu kuratorowi powyższą uchwałę a wyż nadmienionym z życia i miejsca pobytu niewiadomym, a względnie ich niewiadomym spadkobiercom poleca, by w celu strzeżenia praw swoich w należytym czasie potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do strzeżenia swych praw środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd krajowy.

Lwów, 14 stycznia 1893.

L. 21 [681 3—3]

Wydział Izby Adwokatów zawiadamia niniejszem, iż dr. Ludwik Popławski adwokat w Drohobyczu zmarł dnia 29 stycznia 1893 i że ustanowiono substytutem dr. Natana Apfla adwokata w Drohobyczu.

Z Wydziału Izby Adwokatów

Sambor, dnia 30 stycznia 1893

L. 7341 [517 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach podaje do publicznej wiadomości, że urodzony w roku 1844 Leopold Schultes uczeń szkoły rolniczej w Czernichowie syn Pawła i Waleryi Maryi 2 imion Schultesów właścicieli folwarku we wsi Przybradr powiatu sądowego Zator tudzież że rodzony brat poprzedniego o dwa lata od tego starszy Józef Schultes stacyonowany w Wenecyi żołnierz ck. armii austryackiej, w czasie powstania polskiego z roku 1863, obaj do tegoż powstania mieli wyjść i od tego czasu o ich życiu i pobycie nie ma żadnej wiadomości.

Wzywamy więc Józefa i Leopolda Schultesów a nadto wszystkich coby o ich życiu i pobycie mieli wiadomość, aby o tem tutejszy sąd lub kuratora nieobecnych adwokata dra Iwańskiego z Wadowic zawiadomili w ciągu roku aż po dzień 15 lutego 1894 bo inaczej po upływie tego terminu na ponowne żądanie Maryi Schultesowej, przystąpi sąd do załatwienia wniosku o uznanie za zmarłych Józefa Leopolda Schultesów.

Wadowice, 22 grudnia 1892.

L. 60236 [638 3—3]

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie wzywa posiadacza książeczki wkładkowej galicyjskiej kasy oszczędności nr. 58008 opiewającej „Piotr Rosa“ z pierwotną wkładką wniesioną dnia 19 lipca 1892 w kwocie 100 zł. której stan 1 stycznia 1893 wynosi 81 zł. 51 ct. a w. aby w przeciągu 6 miesięcy licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu z takową się zgłosił i praw swych do niej wykazał, inaczej bowiem po bezskutecznym upływie tego terminu książeczka powyż opisana za amortyzowaną i nie istniejącą uznaną zostanie.

We Lwowie 7 stycznia 1893.

Wykaz

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 26 stycznia do 3 lutego 1893.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Nosacizna u koni	Borszczów	Michałków
	Horodenka	Horodnia.
	Kamionka str.	Czanyż.
	Kołomyja	Kornicz (ob. dw.)
	Łańcut	Żołynia.
	Nowy Sącz	Brzezna.
	Podhajce	Gniłowody.
	Tarnów	Radlna.
Zaraza węglikowa	Horodenka	Chociemierz (Zalesie).
	Łańcut	Kańczuga.
	Pilzno	Zwieżnik (Budyń)
Róża węglikowa	Borszczów	Zalesie
	Horodenka	Strzylcze
Parchy u koni	Zaleszczyki	Lesieczniki (dwór i gmina).
Zaraza pyskowa i racicowa	Bóbrka	Wrołoszczyzna.
	Bochnia	Bochnia przed. krakow., Dołuszyce.
	Bohorodczany	Posiecz, Sadzawa, Starunia.
	Borszczów	Kapuścińce, Łosiacz, Szerszeniowce.
	Brzeżany	Krasnopuszcza, Plichów.
	Brzozów	Dydnia, Przypetnica, Turze pole, Wydrna.
	Chrzanów	Pisary, Trzebinia miasto i wieś.
	Cieszanów	Chlewiska (Lipie i Maurycówka), Narol (folwark). Zapałów (Polanka).
	Czortków	Słobódka dzuczyńska, Świdowa
	Dobromil	Leszczyny, Rudawka.
	Gródek	Jamelna, Koców ad Bar.
	Horodenka	Jasionów polny.
	Jarosław	Chłopice, Pełnatycze, Rudołowice, Sośnica.
	Jasło	Folusz, Pietrusza wola, Wojaszówka.
	Jaworów	Laszki.
	Kałusz	Dołżka, Jaworówka, Łdziany, Łuka, Mysłów, Rypianka.
	Kolbuszowa	Sokołów.
	Kosów	Krzyworównia.
	Lisko	Dołżyca.
	Mielec	Wola mielecka (Józefów).
	Myślenice	Wola radziszowska.
	Nisko	Kozarnia (ćwierci).
	Przemyśl	Koniusza, Kosienice, Młodowice, Pikulice.
	Przemyślany	Pniatyn.
	Rawa	Ulicko.
	Ropczyce	Broniszów, Czarna, Krzywa, Podgrodzie.
	Rudki	Chłopy (ob. dw.), Komarno (folwark), Kupniowice stare, Woszczańce.
	Rzeszów	Zgłobień.
	Sambor	Burczyce.
	Sanok	Dołżyca, Komańcza, Osławica, Turzańsk.
	Skałat	Horodnica, Magdalówka (Teklówka).
	Trembowla	Brykula stara, Chmielówka, Krowinka, Słobudka strusowska, Warwaryńce.
	Turka	Dydiowa.
	Wadowice	Strzyszów.
	Zaleszczyki	Nagórzany, Nyrków.
	Zbaraż	Lisieńczyce.
	Złoczów	Podhorce (Melęcin).

Z c. k. Namiestnictwa.

L. 2211 [697 3—3]

C. k. Sąd powiatowy delegowany miejski w Tarnowie podaje do wiadomości, że w sporze sumarycznym Maryanny Ciężadło pko Józefowi Partyce synowi Jana z pobytu nieznanemu o zapłatę 300 zł. w. a dla tegoż Józefa Partyki kuratorem dr. Juliusza Chodackiego z substytucyą dr. Ludwika Glasera ustanowił i kuratorowi pozew de praes. 22 lipca 1892 l. 18742 doręczył.

Tarnów, dnia 27 stycznia 1893.

L. 14914 [571 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu wskutek prośby B. Schwagra de pr. 2 grudnia 1892 l. 18176 wzywa wszystkich w których ręku znajdować się może kwit kasowy c. k. głównego urzędu cłowego w Podwołoczyskach z datą 13 sierpnia 1890 liczbą art. 39 dziennika kasowego opatrzony na pobranych siedm losów Zakładu kredytowego ziemskiego w Wiedniu a to ser. 2803 nr. 69, serya 278 nr. 66 serya 580 nr. 17 serya 2728 nr. 40 serya 94 nr. 77 serya 3893 nr. 34 i serya 3968 nr. 67 opiewający, ażeby w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i 3 dni takowy okazali, ileże w razie przeciwnym tenże za pozbawiony wszelkiej mocy uważanym a wydawca onego do żadnego w cale wywodu i odpowiedzi w tym przedmiocie obowiązanym nie będzie.

Tarnopol, dnia 7 stycznia 1893.

L. 7258 [691 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Kętach wskutek skargi de praes. 8 listopada 1892 l. 7258 przez Jakóba Grossa przeciw masie spadkowej Teresy Guttman względnie jej spadkobiercom o zapłacenie sumy 600 zł. w. a. zpn. wytoczonej ustanawia dla współpozwanego Teodora Felixa w Nowym Yorku w Ameryce przebywającego kuratora w osobie adwokata dr. Ksawego Chrzanowskiego z Kęt i wzywając Teodora Felixa, aby na terminie do rozprawy ustnej w dniu 21 marca 1893 o godzinie 9 rano albo osobiście się stawił albo potrzebnej informacyi kuratorowi temu udzielił lub innego zastępcę sobie obrał i sądowi tutejszemu doniósł ile że inaczej skutki z zaniedbania tego wynikające sam sobie przypisaćby musiał.

Kęty, 27 listopada 1892.

L. 271 [670 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Ciężkowicach zawiadamia Jana Berszakiewicza z miejsca pobytu niewiadomego, iż Franciszka Blicharzowa wniesła w dniu 19 stycznia 1893 do l. 271 skargę przeciw niemu o zapłacenie 60 zł. w. a. oraz że skarga ta kuratorowi nieobecnego Walentemu Sorysiewiczowi z terminem na dzień 14 marca 1893 do rozprawy sumarycznej wyznaczonym doręczoną została.

Wzywa się zatem Jana Berszakiewicza, aby dowodów kuratorowi w tej sprawie udzielił.

C. k. Sąd powiatowy.

Ciężkowice, 20 stycznia 1893.

L. 6815 [552 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Anastazyę Jurczuk, że celem doręczenia jej uchwały dozwalającej na wpis prawa własności połowy ciał hip. wyk. hip. 189 i 223 gminy Zubowmost z dnia 22 września 1892 l. 5593 ustanowił kuratorem p. Józefa Tabińskiego c. k. notaryusza w Mostach.

C. k. Sąd powiatowy.

Mosty wielkie, 9 grudnia 1892.

L. 8065 [551 3—3]

Do spadku po Hindzie Wolf bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia w Oleszycach dnia 25 lutego 1883 zmarłej, pozostałego, konkuruje niewiadoma z miejsca pobytu córka spadkodawczyni Łaja Wolf, którą wzywa się, aby w ciągu roku od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w sądzie tutejszym zgłosiła się i deklaracyą do tego spadku wniesła, inaczej bowiem takowy z zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem dla niej w osobie Efroima Gelber z Oleszyc ustanowionym pretraktowany będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów, 25 października 1892.

Do L. 10308/893

OBWIESZCZENIE.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości w myśl §. 42 część I. przepisów wykonawczych do ustawy wojskowej plan podróży i czynności komisyi poborowych, ustanowionych dla głównego poboru wojskowego w roku 1893 w Galicyi.

Nr. okręgu uzupełniającego	Ilość komisyi poborowych równocześnie ustanowionych	Powiat dla którego pobór odbywa się	Miejsce poboru		Dnie podróży w miesiącu		Dnie czynności w miesiącu	
					marcu	kwietniu	marcu	kwietniu
C. i k. Komenda I. korpusu w Krakowie.								
		Bochnia	Bochnia		16. Wieliczka		1, 2, 3, 4, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 13, 14, 15	
		Wieliczka	Wieliczka		25 Dobczyce		17, 18, 20, 21, 23, 24.	
			Dobczyce		30. Kraków		27, 28, 29.	
			Skawina			4. Skawina 8. Kraków		5, 6, 7.
	1	Kraków miasto	Kraków					10, 11, 12, 13, 14. 15, 17, 18, 19.
		Chrzanów	Chrzanów		9. Krzeszowice		1, 2, 3, 4, 6. 7, 8.	
			Krzeszowice		15. Kraków		10, 11, 13, 14.	
13.	2	Kraków okręg	Kraków				16, 17, 18, 20, 21, 22, 23, 24, 27.	
		Gorlice	Biecz		5. Gorlice		2, 3, 4.	
			Gorlice		12. Grybów		6, 7, 8, 9, 10, 11.	
		Grybów	Grybów		19. N. Sącz		13, 14, 15, 16, 17, 18.	
	1	Nowy Sącz	Nowy Sącz				20, 21, 22, 23, 24, 27, 28, 29.	13, 14, 15, 17, 18. 19, 20.
		Limanowa	Limanowa		12. Nowy Targ		1, 2, 3, 4, 6, 7, 8, 9. 10, 11.	
20.	2	Nowy Targ	Nowy Targ		22. N. Sącz		13, 14, 15, 16, 17. 18, 20, 21.	
		Myślenice	Maków		5. Jordanów		2, 3, 4.	
			Jordanów		9. Myślenice		6, 7. 8.	
			Myślenice		16. Kalwarya		10, 11, 13, 14, 15.	
	1	Wadowice	Kalwarya		22. Zator		17, 18, 20, 21.	
			Zator		25. Wadowice		23, 24.	
			Wadowice				27, 28, 29, 30.	5, 6
		Biała	Biała		14. Żywiec		1, 2, 3, 4, 6, 7, 8, 9, 10, 11. 13.	
56.	2	Żywiec	Żywiec		30. Wadowice		15, 16, 17, 18, 20, 21, 22, 23, 24, 27, 28, 29.	
		Brzesko	Brzesko		12. Wojnicz		1. 2, 3, 4, 6, 7, 8, 9, 10, 11	
			Wojnicz		17. Dąbrowa		13, 14, 15, 16.	
		Dąbrowa	Dąbrowa		29. Tarnów		18, 20, 21, 22, 23, 24, 27, 28.	
	1	Tarnów	Tarnów				31.	12, 13, 14, 15, 17 18, 19, 20, 21, 22. 24, 25, 26, 27.
		Pilzno	Pilzno		7. Brzostek		1, 2, 3, 4, 6.	
			Brzostek		12. Jasło		8, 9, 10, 11.	
57.	1	Jasło	Jasło		31. Tarnów		13, 14. 15, 16, 17, 18, 20, 21, 22. 23, 24. 27, 28, 29, 30	
C i k. Komenda X. korpusu w Przemyślu.								
		Stryj	Stryj		9. Skole		1, 2, 3 4, 6, 7, 8.	
			Skole		16. Mikołajów		10, 11, 13, 14. 15,	
	1	Żydaczów	Mikołajów		22. Żydaczów		17, 18, 20, 21.	
			Żydaczów		31. Stryj		23, 4, 27, 28, 29, 30.	
		Kałusz	Kałusz		12. Rożniatów		2, 3, 4, 6, 7, 8 9, 10, 11.	
	2	Dolina	Rożniatów		16. Dolina		13, 14, 15,	
			Dolina		23. Bolechów		17, 18, 20, 21, 22.	
9.			Bolechów		30. Stryj		24, 27, 28, 29.	
		Przemyśl	Przemyśl		12. Krzywcza		1, 2, 3, 4. 6, 7, 8 9. 10, 11.	
			Krzywcza		16. Dynów		13, 14, 15.	
		Brzozów	Dynów		21. Brzozów		17, 18, 20.	
			Brzozów			6 i 7. Bircza	22, 23, 24, 27, 28, 29, 30.	4, 5.
	1	Dobromil	Bircza			16. Dobromil		12, 13, 14, 15,
10.			Dobromil			21. Przemyśl		17, 18, 19, 20
		Kolbuszowa	Kolbuszowa		15. Tanobrzeg		1, 2, 3, 4. 6, 7, 8, 9. 10 11, 13, 14.	
		Tarnobrzeg	Tarnobrzeg		25 Mielec		16, 17, 18, 20, 21, 22, 23, 24	
		Mielec	Mielec			9. Dębica	27, 28, 29, 30.	4, 5, 6, 7, 8.
	1	Ropczyce	Dębica			13. Ropczyce		10, 11, 12.
			Ropczyce			22. Rzeszów		14, 15, 17, 18, 19, 20, 21.
40.	2	Rzeszów	Rzeszów				1, 2, 3, 4, 6, 7, 8, 9. 10, 11. 13, 14, 15, 16, 17, 18, 20, 21, 22, 23. 24.	
		Lisko	Ustrzyki dolne		8. Lisko		2, 3, 4, 6, 7.	
			Lisko		17. Krosno		9, 10, 11, 13, 14, 15, 16.	
		Krosno	Krosno		31. Sanok		18, 20, 21, 22, 23, 24, 27, 28, 29, 30.	1, 2.
	1	Sanok	Sanok			19. Rymanów		4, 5, 6, 12, 13, 14, 15, 17, 18.
45.			Rymanów			25. Sanok		20, 21, 22.
		Drohobycz	Drohobycz		16. Sambor		1, 2, 3, 4, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 13, 14, 15.	
		Sambor	Sambor				17, 18, 20, 21, 22, 23, 24, 27, 28. 29, 30.	1, 2.
		Staremiasto	Staremiasto			16. Turka		4, 5, 12, 13, 14, 15,
77.	1	Turka	Turka			26. Sambor		17, 18, 19, 20, 21, 22, 24, 25.

Nr. okręgu uzupełniającego	Ilość komisyi poborowych równocześnie ustanowionych	Powiat dla którego pobór odbywa się	Miejsce poboru	Dnie podróży w miesiącu		Dnie czynności w miesiącu	
				marcu	kwietniu	marcu	kwietniu
		Rudki	Rudki	10. Mościska		1 2, 3, 4, 6, 7, 8, 9.	
			Mościska	19. Sąd. Wisznia		11, 13, 14, 15, 16, 17, 18.	
		Mościska	Sądowa Wisznia	25. Krakowiec		20, 21, 22, 23, 24.	
			Krakowiec	31. Jaworów		27, 28, 29, 30.	
		Jaworów	Jaworów		16. Rawa		4, 5, 12, 13, 14, 15.
	1	Rawa	Rawa		30. Gródek		17, 18, 19. 20, 21, 22, 24, 25, 26, 27, 28, 29.
			Gródek		5. Janów	1, 2, 3, 4.	
89.	2	Gródek	Janów	10. Gródek		6, 7, 8, 9.	
		Nisko	Nisko	12. Leżajsk		1, 2, 3, 4, 6, 7, 8, 9, 10, 11,	
			Leżajsk	18. Łańcut		13, 14, 15, 16, 17.	
		Łańcut	Łańcut		14. Cieszanów	20, 21, 22, 23, 24, 27, 28, 29, 30.	4, 5, 6, 12, 13.
			Cieszanów		21. Lubaczów		15, 17, 18, 19, 20.
	1	Cieszanów	Lubaczów		30. Jarosław		22, 24, 25, 26, 27, 28, 29.
90.	2	Jarosław	Jarosław			1, 2, 3, 4, 6, 7, 8. 9, 10, 11, 13, 14, 15, 16.	

C. i k. Komenda XI. korpusu we Lwowie.

		Zbaraż	Zbaraż	12. Skałat		2, 3, 4, 6, 7, 8, 9, 10, 11.	
		Skałat	Skałat	23. Trembowla		13, 14, 15, 16, 17, 18, 20, 21, 22.	
	1	Trembowla	Trembowla		6. Tarnopol	24, 27, 28, 29, 30.	4, 5.
			Tarnopol	12. Mikulińce		1, 2, 3, 4, 6, 7, 8. 9, 10, 11.	
15.	2	Tarnopol	Mikulińce	18. Tarnopol		13, 14, 15, 16, 17.	
		Kołomyja	Kołomyja	19. Kossów		2, 3, 4. 6, 7, 8, 9, 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18,	
	1	Kossów	Kossów	31. Kołomyja		20, 21, 22, 23, 24, 27, 28, 29, 30.	1.
24.	2	Śniatyn	Śniatyn	12. Wiżnitz		2, 3, 4, 6, 7, 8, 9, 10, 11,	
		Sokal	Sokal	12. Żółkiew		1, 2, 3, 4, 6, 7. 8, 9, 10, 11,	
	1	Żółkiew	Żółkiew	24. Lwów		13, 14, 15, 16, 17, 18, 20, 21, 22, 23.	
		Lwów miasto	Lwów			1, 2, 3, 4, 6, 7. 8, 9. 10, 11, 13, 14, 15.	
30.	2	Lwów powiat	Lwów			16, 17, 18, 20, 21, 22, 23, 24, 27, 28, 29, 30.	
		Buczacz	Buczacz	16. Podhorce		2, 3, 4, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 13, 14, 15.	
		Podhajce	Podhajce	31. Brzeżany		17, 18, 20, 21, 22, 23, 24, 27, 28, 29, 30.	
	1	Brzeżany	Borszczów				4, 5, 12, 13, 14, 15, 17, 18, 19, 20, 21.
		Rohatyn	Rohatyn	12. Bóbrka		2, 3, 4, 6, 7, 8, 9, 10, 11.	
		Bóbrka	Bóbrka	22. Przemyślany		13, 14, 15, 16, 17, 18. 20, 21.	
55.	2	Przemyślany	Przemyślany		6. Brzeżany	23, 24, 27, 28, 29, 30.	4, 5.
		Horodenka	Horodenka	12. Tłumacz		1, 2, 3, 4, 6, 7, 8, 9, 10, 11.	
	1	Tłumacz	Tłumacz	25. Stanisławów		13, 14. 15, 16, 17, 18, 20, 21, 22, 23, 24.	
		Stanisławów	Stanisławów	12. Bohorodczany		1, 2, 3, 4, 6, 7, 8, 9, 10, 11.	
		Bohorodczany	Bohorodczany	19. Nadwórna		13, 14, 15, 16, 17, 18.	
58.	2	Nadwórna	Nadwórna	30. Stanisławów		20, 21, 22, 23, 24, 27, 28, 29.	
	1	Złoczów	Złoczów			1, 2, 3, 4, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 20, 21.	
		Kamionka strum.	Kamionka strum.	14. Brody		1, 2, 3, 4, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 13.	1, 2, 4, 5.
80.	2	Brody	Brody		6 Brody 29. Złoczów	15, 16, 17, 18, 20, 21, 22, 23, 24, 27, 28, 29, 30.	4, 5.
		Czortków	Czortków	12. Tłuste		3, 4, 6, 7, 8, 9, 10, 11.	
			Tłuste	17. Zaleszczyki		13, 14, 15, 16.	
	1	Zaleszczyki	Zaleszczyki	24. Kotzman		18, 20, 21, 22, 23.	
		Husiatyn	Husiatyn	12. Borszczów		1, 2, 3, 4, 6, 7, 8, 9, 10, 11.	
			Borszczów	21. Mielnica		13, 14, 15, 16, 17, 18, 20.	
95.	1	Borszczów	Mielnica	29. Czortków		22, 23, 24, 25. 27, 28.	

Lwów, w lutym 1893.

L. 955 [533 3—3]

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Waleryę Filipowicz. że przeciw niej wniosło Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie pozew de prs. 10 stycznia 1893, l. 955 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 2550 zł. w. a. z przyn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 13 stycznia 1893 l. 955 doręczony został ustanowionemu dla tejże kuratorowi adw. dr. Tomikowi, z substytucyą adw. dra Gluzińskiego w Krakowie, i poleca Waleryi Filipowicz, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczyła, lub innego pełnomocnika sobie obrała i sądowi o tem doniosła, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sama sobie przypisze.

Kraków, dnia 13 stycznia 1893.

L. 12802 [528 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie zawiadamia niniejszem nieznanego z miejsca pobytu Franciszka Skrzypca, iż w celu doręczenia mu ts. uchwały tabularnej z dnia 13 października 1892 l. 9506 względem wpisu egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 1500 zł. zpn. w stanie biernym realności wyk. hip. 1937 gminy Jezierna na rzecz Joachina Grünspan kurator ad actum adw. dr. Kiniower w Zborowie ustanowiony został i zarazem wzywa Franciszka Skrzypca, by środków do obrony praw jego służyć mogących temuż kuratorowi dostarczył lub innego zastępcę zapodał gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Zborów, dnia 31 grudnia 1892.

L. 12118 [547 3-3]

C. k. Sąd powiatowy w Bochni ustanawia w sprawie egzekucyjnej Kasy oszczędności w Bochni przeciw Schulimowi Kalfusowi pcto. 27 zł. 2 ct. dla niewiadomego z miejsca pobytu Schulima Kalfusa kuratorem adwokata dra Maissa.

Bochnia, 7 grudnia 1892.

L. 40056 [534 3—3]

Zarządzając postępowanie amortyzacyjne c. k. Sąd krajowy na prośbę Stanisława Linowskiego wzywa każdego, ktoby posiadał policę ubezpieczającą życie Stanisława Linowskiego w Towarzystwie wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, przez toż Towarzystwo dnia 19 maja 1882 do NP. 3972 wystawioną, którą suma 7500 Rs. na rzecz Maryi Linowskiej ubezpieczoną została, aby w przeciągu roku, sześciu tygodni i trzech dni policę tę okazał, gdyż inaczej takowe na ponowne żądanie za umorzoną uznaną zostanie.

Kraków, dnia 9 grudnia 1892.

L. 13581 [632 8—3]

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Jana Sąsiadka, że przeciw niemu wniósł Józef Skałuba pozew de praes. 5 grudnia 1892 l. 13581 o zapłacenie kwoty 32 zł. 81 ct. w. a., że termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 21 lutego 1893 wyznaczono i że dla niego kuratorem ad actum adwokata dr. Strowskiego ustanowiono.

Wzywa go się zatem, ażeby się z ustanowionym dla niego kuratorem porozumiał lub innego zastępcę sądowi przedstawił.

Ropczyce, dnia 10 grudnia 1892.

L. 1375 [643 3—3]

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem że pan Michał Hordyński c. k. notaryusz w Podbużu wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 4 października 1892 l. 18156 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Nowem siole z dniem 28 stycznia 1893 z urzędowania w Podbużu ustępuje a dnia 1 lutego 1893 urzędowanie w Nowem siole obejmuje.

Lwów, dnia 17 Stycznia 1893.

L. 10066 [579 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Jana Florczaka, że celem doręczenia mu ts. uchwały tabularnej z dnia 19 marca 1892 l. 3487, którą dozwolono na zaintabulowanie Wojciecha Podulki i Maryanny Podulki za właścicieli ciał hipotecznych objętych wyk. hip. l. 23 24 i 25 ks. gr. gminy Górki, ustanowiono dla niego kuratorem ad actum Michała Rudlewicza naczelnika gminy z Górek.

Wzywa się zatem Jana Florczaka, ażeby się z ustanowionym dla niego kuratorem porozumiał lub innego zastępcę sądowi przedstawił.

Brzozów, dnia 4 września 1892.

L. 393 [786]

Wydział Rady powiatowej po myśli § 20 ust. o Repr. pow. podaje do wiadomości opodatkowanych, że począwszy od dnia dzisiejszego przez dni 14 projekt budżetu Rady powiatowej i powiatowego funduszu dróg gminnych na rok 1893 jako też zamknięcie rachunków wszystkich pod zarządem powiatu zostających funduszów za rok 1892 wyłożony jest do przejrzenia w biurze Wydziału powiatowego.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Brzeżany, 4 stycznia 1893.

L. 8804 [780 1—3]

W sądzie tutejszym wniosła małoletnia Ahafia Kisil przez swego ojca Stefana Antonów przeciw Piotrowi Kisilowi pozew o alimentacyę po 20 zł. miesięcznie, na który termin na dzień 13 lutego 1893 godz. 9 r. wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadome, przeto ustanowiono dla niego kuratora w osobie Piotra Tkacza z Radelicza, z którym spór niniejszy według przepisów prawa przeprowadzonym zostanie.

Pozwany winien jest na terminie powyższym albo sam się jawić lub pełnomocnika ustanowić, lub ustanowionemu kuratorowi do obrony potrzebne informacye udzielić.

C. k. Sąd powiatowy.

Medenice, 19 grudnia 1892.

L. 10744 [742 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Puczka, iż pod dniem 24 lipca 1891 l. 5282 wniosła Anna z Ligężów Adamczyk przeciw niemu i innym jako współpozwanym, a Błażejowi i Wojciechowi Adamczykom jako na pierwszem miejscu pozwanym pozew o oddanie w spółposiadanie i w spółużywanie 1/4 z 1/6 czyli 4/24 części realności lwh. 777 gminy kat. Nowy Sącz objętej, który to pozew tut. sądową uchwałą z dnia 1 sierpnia 1891 l. 5282 do postępowania pisemnego zadekretowano i do wniesienia termin dni 30 wyznaczono.

Ustanawiając dla niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Puczki kuratorem adwokata dr. Barbackiego, z substytucyę adwokata dr. Schornsteina zawiadamia się o tem Józefa Puczkę z wezwaniem, by ustanowionemu dlań kuratorowi dostarczył środków obrony lub też innego zastępcę sądowi wskazał, w przeciwnym bowiem razie wynikłe obrony z zaniedbania skutki sobie samemu przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz, dnia 31 grudnia 1892.

[7-5]

Adwokat dr. Maurycy Wurzel w Stanisławowie zasądzony został prawomocnem przez senat dyscyplinarny c. k. najwyższego trybunału dnia 10 czerwca 1892 l. 4960 zatwierdzonem orzeczeniem rady dyscyplinarnej Izby adwokatów we Lwowie z dnia 7 listopada 1891 l. 140 i 165 na 3-miesięczną suspensyę w wykonywaniu adwokatury.

Na czas tej suspensyi mianowany został jego substytutem adw. dr. Ludwik Katzenellenbogen w Stanisławowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 21 stycznia 1893.

L. 11384 [763 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Turzę, że Józef Wachsberger wniósł przeciwko niemu pozew o zapłacenie 15 zł. w. a. i że termin do rozprawy drobiazgowej na 21 lutego 1893 o godzinie 8 rano wyznaczono. Kuratorem nieobecnego ustanowiono adw. dra Ernesta Geisslera w Nowymtargu.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowytarg, dnia 9 stycznia 1893.

L. 28987 [637]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że ustanowił dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Judy Herscha 2 im. Zwikel celem doręczenia temuż tus. uchwały tabularnej z dnia 31 października 1890 l. 29330 dotyczącej realności p. d. lk. 584 $^{3}/_{4}$ we Lwowie położonej wyk. hip. 464 III objętej celem dalszego zastępywania tegoż w tej sprawie p. adw. dr Weissa kuratorem a p. adw. dr. Bodeka zastępcą tegoż kuratora.

Wzywa się zatem Judę Herscha 2 i.n. Zwikel, by do obrony praw swoich służących środków temuż kuratorowi dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wymienił, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 9 lipca 1892.

L. 504 [739 1—3]

C. k. Sąd obwodowy jako Trybunał handlowy w Jaśle, uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Szymona Steuera, że wskutek pozwu de praes. 25 stycznia 1893 l. 504 przez Bank dla handlu i przemysłu w Gorlicach wniesionego, wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 150 zł. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi adwokatowi dr. Chwalibogowi ze zastępstwem adw. dr. Steinhausa w Jaśle.

Wzywa się zatem Szymona Steuera, aby w czasie należytem, ustanowionemu kuratorowi potrzebne do zarzutów informacye udzielił, lub innego zastępcę obrał i sądowi oznajmił, inaczej skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Jasło, dnia 28 stycznia 1893.

L. 9476 [586 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jędrucha Ościaka że w celu doręczenia mu ts. uchwały z 26 marca 1892 do l. 2533 zezwalającej na rzecz Mendla Engelberga wpisu prawa zastawu dla sumy 1 zł. 15 ct. zpn. w stanie biernym realności wyk. hip. l. 191 księgi gruntowej gminy Dąbrowica objętej kuratorem c. k. notaryusza p. Władysława Zielonkę ustanowiono i temuż powyższą uchwałę doręczono.

Sieniawa, 26 listopada 1892.

L. 9475 [587 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jędrucha Ościaka, że w celu doręczenia mu ts. uchwały z dnia 26 marca 1892 do l. 2534 dozwalającej na rzecz Mendla Engelberga wpisu prawa zastawu dla sumy 8 zł. a. w. w stanie biernym realności wyk. hip. l. 191 księgi gruntowej gminy Dąbrowica objętej, c. k. notaryusza p. Władysława Zielonkę kuratorem ustanowiono i temuż powyższą uchwałę doręczono.

Sieniawa, 26 listopada 1892.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Na mocy uchwały Wydziału wierzycieli masy rozbiorowej Benjamina Rosta, wszystkie pretensye do tej masy należące, dotąd nie ściągnięte, sprzedane będą ryczałtem, w drodze oferto wej najwięcej ofiarującemu.

Oferty wnieść należy na ręce zawiadowcy masy najdalej do 17-o lutego 1893 godziny 5-tej po południu: Wierzytelności sprzedają się bez ewikcyi za należność i ściągalność takowych. — Do każdej oferty należy dołączyć jako wadyum 10 procent ofiarowanej ceny kupna.

Cenę kupna złożyć należy do 3 dni po zawiadomieniu o przyjęciu oferty, inaczej wadyum przepada.

Drohobycz, 4 lutego 1893.

2·1 Dr. J. Fruchtman.

Ogłoszenie. 226

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p. Kazimierzowi Ostoi Ostaszewskiemu i p. Adamowi Ostoi Ostaszewskiemu kapitał 99486 zł. 87 ct. listami zastawnymi, pochodzący z pożyczek w sumach 26900 zł., 30.000 zł., 7800 zł., i 45000 zł. w. a. na hipotece dóbr Grabownica wyk. hip. l. 82 urzędu hip. c. k. sądu obw. w Sanoku i na majętności Grabownica whl. 294 gm kat. Grabownica ks. gr c. k. sądu pow. w Brzozowie z kompleksu dóbr Grabownica whl. 82 wydzielonej w powiecie Brzozów położonych intabulowanych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1 lipca 1892 jeszcze pozostały.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Kazimierza Ostoję Ostaszewskiego i Adama Ostoję Ostaszewskiego jako właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli, pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, dnia 28 stycznia 1893.

Obwieszczenie. 235

Należące do masy konkursowej Salomona I. Liss we Lwowie towary w cenie szacunkowej 2661 zł. 73 ct. w. a. sprzedane zostają w drodze ofert najwięcej dającemu na ogół (in Pausch und Bogen) nie ręcząc ani za jakość ani za ilość towarów.

Oferty wnieść należy najdalej do dnia 12 lutego b. r. o godz. 12 w poł. na ręce podpisanego zawiadowcy masy (ul. Kołątaja 10) wraz z wadyum w kwocie 500 zł. wa. Wydział wierzycieli poweźmie bezzwłocznie uchwałę względem przyjęcia oferty i przedłożenia takowej sądowi konkursowemu z wnioskiem na potwierdzenie. — zastrzega sobie zaś prawo żadnej z wniesionych nie akceptować oferty. Cena kupna ma być zapłaconą w 3 dniach po zatwierdzeniu sądowem, o czem oferent będzie przez zawiadowcę natychmiast ustnie lub pismem poleconem zawiadomiony, inaczej wadyum przepada na rzecz masy konkursowej.

Nabywca obowiązany jest zwrócić masie konkursowej zapłacony za sklep czynsz najmu do dnia 10 marca w kwocie 18 zł. 40 ct. w. a.

Zawiadowca masy w konkursie
Salomona I. Liss. Fläschner.

Ogłoszenie.

II. zwyczajne zgromadzenie P. T. Członków Towarzystwa w Zakliczynie Stow. zarejestr. z nieograniczoną poręką odbędzie się w piątek dnia 17 lutego 1893 o godzinie 9 z rana w lokalu Towarzystwa na które Rada nadzorcza niniejszem wszystkich P. T. członków zaprasza

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu I. walnego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1892.
3. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Przyjęcie do wiadomości wyboru Dyrekcyi.
5. Wybór czterech członków Rady nadzorczej.
6. Wnioski członków.

W Zakliczynie, 5 lutego 1893.

Rada nadzorcza Towarzystwa wzajemnego kredytu w Zakliczynie stowarzyszenia zarejestrow. z nieograniczoną poręką.

X. Antoni Ochmański.
Prezes

Dr. Zbigniew Kluczyński.
236 Sekretarz.

Obwieszczenie.

Zarząd powiatowej kasy chorych w Nadwórnie rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia posady funkcyonaryusza tejże kasy z płacą miesięczną po 40 zł. a. w.

Podania udokumentowane świadectwami dotychczasowego zajęcia wnieść należy do zarządu powiatowej kasy chorych w Nadwórnie w terminie do 20 lutego 1893.

Nadwórna, dnia 1 lutego 1893. 238

Zarząd powiatowej kasy dla chorych w Nadwórnie.

125

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem centa, tłustym petitem 2 centy.

Od 1 stycznia 1893 zaprowadzamy niniejszą rubrykę w inseratowym dziale po 1 cencie słowo drukiem petitowym, po 2 centy od słowa tłustym petitem lub jego miejsca. 62

Lichtarze pneumatyczne do przytwierdzania na szkle i powierzchniach gładkich, sztuka zł. 1.20.
poleca **Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac kapitulny l. 1** (naprzeciw Katedry). 215

Jan Ihnatowicz

poleca 44
niezawodne i wypróbowane środki kosmetyczne
odszczególnione 10-ma medalami zasługi i 2-ma dyplomami uznania.

MAGNOLINA

skóra popryszczona, szorstka, nierówna i zgrubiała, pod szczególnem działaniem Magnoliny, odzyskuje młodzieńczy wyraz i piękność. Czerwoność nosa i policzków bezpowrotnie ustępuje. Flakon 1 zł. 50 ct.

ORIENTALINA (pudr płynny)

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża płeć i konserwuje. Cena 1 zł. gąbeczka 10 ct

Białe i piękne ręce!!!
otrzymuje się po kilkurazowem natarciu
KREMEM ROSLINNYM
Słoik 80 ct.

GRYSIK TOALETOWY
do mycia rąk
dla wydelikatnienia zgrubiałego naskórka.
Pudełko 25 ct.

Proszek do czyszczenia paznogci
dla nadania białości, różowego odcienia i pięknego połysku. Pudełko 25 ct

Nabyć można w sklepach własnych: ulica Kopernika l. 3, i ulica Halicka róg Boimów w **Krakowie** Sukiennice l. 20. w **Czerniowcach** Rynek l. 2, — oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

BOLESŁAW CYBULSKI

(Hotel Francus 1)
Lwów, plac Maryacki l. 5
poleca 217

rzezaki do sieczkarń, narzędzia ogrodowe, łopaty i widła stalowe, ocyle z stalowemi żyłkami nr. 1. sztuk 100 zł. 1.40, nr. 2 zł. 1.60 żelazne nr. 1 sztuk 100 ct. 98, nr. 2 zł. 1.18, ufnali zateckich 1000 zł. 1.80, 2.—i 2.20, korony szwedzkie zł. 1.92 i 2.04.

Wielki wybór samowarów tac i czarek mosiężnych, tombakowych i niklowanych, rossyjskich, z Tuły. - - Wyprawy kuchenne — okucia do drzwi, okien, pieców i kuchen

po cenach nadzwyczaj tanich.

Mleko niezbierane

prosto od krowy. 167

Administracya dóbr Sygnówka sprzedaje w bańkach plombowanych najlepsze mleko niezbierane po 10 ct. za litr. — Zamówienia przyjmuje **restauracya** Kucharskiej, gmach teatralny od ulicy Skarbkowskiej. 167

Nadzwyczaj trwałe
złocenie, srebrzenie, niklowanie, pomiedzanie, mosiążenie, oksydowanie
wszelkich wyrobów metalowych poleca najtaniej
jedynie w kraju fabryczn. urządzony
Zakład galwaniczny
pod firmą
Henryk Rosenbusch
we Lwowie,
ulica Kopernika l. 16
Cenniki na żądanie franko.
(Lwów Impressa) 83

Dr. Antoni Rucki-Berger

od lat dwudziestu
specyalista chorób wenerycznych,
mieszka obecnie, ulica Zimorowicza l. 5 naprzeciw gmachu Sokoła, II piętr. — Jego **Poradnik dla mężczyzn** (wydanie IV.) kosztuje zł. 1.20, dla zamiejscowych (dyskretnie) zł. 1.50. — Ordynuje od godziny 3—5 po południu. 36

Ogłoszenia do „Gazety Lwowskiej, Przeglądu i Narodnej Czasopysy“ przyjmuje wyłącznie biuro Plohna, Lwów, ul. Karola Ludwika 9.

Inseraty u nas są w pogardzie
Nieraz kupiec myśli sobie:
Swiat i tak mię zna,
Ej, nie wydam nic na
Reklamę, szkoda groszy na
Anonse a jednak znane firmy
Tylko reklamie zawdzięczają
I inseratowi, że się je ma i u nich kupuje,
Rady jednak trzeba zasięgnąć, aby
Efektowne anonse ułożyć, coby
Każdemu w oko wpadały. To osiągniemy u
Ludwika Plohna w biurze ogłoszeń. On
Anon e dobrze ułoży, tanio obliczy,
Może więc każdy się tam udać śmiało.
Aby miał dobre anonse i reklamy

PODSTAWY POWODZENIA.

213

Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych po cenach oryginalnych przyjmuje biuro Plohna, Lwów, ul. Karola Ludwika 9.

Doniesienie

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że z dniem 28 stycznia 1893 nabyłem na własność w drodze kupna handel towarów korzennych istniejący dotąd pod firmą **Gustaw Schram** we Lwowie ulica Batorego l. 2, i takowy odtąd pod moją własną firmą

Leonard Solecki

dalej prowadzić będę.

Handel mój zaopatrzyłem w towary jak najlepsze i zupełnie świeże, które po cenach najumiarkowańszych polecam.

Gruntowne wykształcenie zawodowe, pierwszorzędne źródła zakupu, niemniej szybka ekspedycya, dają rękojmię, że P. T. Publiczność z usług moich zadowoloną będzie. Proszę zatem o łaskawe względy.

Z wysokim szacunkiem
Leonard Solecki
Lwów, ul. Batorego l. 2.
(Lwów Impressa) 210

W większem mieście prowincyonalnem jest

Kawiarnia

mieszcząca się w obszernym lokalu wraz z **całem urządzeniem i trzema bilardami do sprzedania.**

Oferty pod adresem „Kawiarnia“ nadsyłać należy do Biura dzienników L. Plohna we Lwowie. 233

Poszukuje się

większego majątku w ziemi do nabycia w Galicyi lub na Bukowinie, — Zgłoszenia pod literą X przyjmuje biuro dzienników L. Plohna, Lwów. Wszelkie pośrednictwo wykluczone 216

Orzeczenie laboratoryum chemicznego król. stoł. m. Lwowa.

Niezrównaną dobroć tych tutek dowodzi obecne orzeczenie chemicznego laboratoryum kr. stoł. m. Lwowa.

Tutki hygieniczne S. W. Niemojowskiego nie zawierają żadnych zdrowiu szkodliwych składników

L. 19148 1892.
Do Pana Stefana Wierusz Niemojowskiego, fabrykanta tutek cygaretowych we Lwowie.
Z polecenia Magistratu z dnia 24 marca 1892 l. 19148 zbadałem nadesłany przez pana papier cygaretowy, oznaczony wodnym napisem „S. W. Niemojowski“ i znalazłem, że takowy nie zawiera żadnych niewłaściwych składników i tak pod względem wydanego procentu popiołu jak i wydobywającego się dymu odpowiada zupełnie wszelkim wymogom hygienicznym.
Z miejskiego laboratoryum chemicznego.
Lwów dnia 30 marca 1892.
Widziano w Prezydyum Magistratu.
Mochnacki w. r. prezydent. — Dr. M. D. Wąsowicz w. r. zaprzysięgły chemik miejski i sąd

Do każdego pudełka tutek zaopatrzonego firmą: S. W NIEMOJOWSKI dołącza się powyższe orzeczenie laboratoryum chemicznego kr. stoł. miasta Lwowa.

Ostrzega się przed naśladownictwem. 35

Do nabycia w sklepach **S. W. Niemojowskiego** we Lwowie: Teatralna 3, Jagiellońska 6: w Krakowie Sukiennice 28, oraz we wszystkich znaczniejszych handlach i trafikach.

Na wystawę — W CHICAGO — Do Ameryki

Wyszedł z druku i jest do nabycia w księgarniach zeszyt I (kurs II) dzieła p. t.

„NAJLEPSZA METODA“

czyli **Podręcznik Konwersacyjny P. V. Reussnera** dla nauczenia się rozmawiać po angielsku w bardzo krótkim czasie bez pomocy nauczyciela. — Przy pomocy podręcznika tego mogą się uczyć angielskiego języka tak osoby obeznane już z tymże językiem, jak również i osoby świeżo rozpatrywające naukę, przytem nie tylko osoby wyżej, lecz nawet średnio i miernie wykształcone. — Oprócz rozmówek polsko-angielskich, mieści się w tym podręczniku zbiór wyrazów najpotrzebniejszych, przykłady gramatyczne wzory listów angielskich **przewodnik dla podróżujących do Ameryki,** a najgłówniej na wystawę powszechną w **Chicago;** wszystko z po szczegółowem objaśnieniem wymowy i dosłownem tłómaczeniem na język polski. Dalsze (10—15) listów (zeszytów) wychodzić będą co 10 dni; — cena zeszytu 22 ct. — Skład główny w księgarni **Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie.** 161

Dla podróżujących

Echa minionych lat.

Wiersze, pieśni z muzyką, marsze wojsk polskich z czasów Konfederacyi barskiej, Konstytucyi 3 go maja, Targowicy, powstania Kościuszkowskiego, legio ów wojen napoleońskich i późniejsze dotąd nie znane. wydał J. Horoszkiewicz
Cena 2 zeszyty 4-o słowa i nuty 3 zł. 50 ct.
Główny skład we Lwowie, w księgarni
Seyfarta & Czajkowskiego. 228

Główny skład nafty ul. Sobieskiego l. 1.

R. DITMAR

we Lwowie plac Maryacki l. 9.
otworzył dla wygody swoich odbiorców

Filię składu nafty

ulica Trybunalska l. 10 pod 3 koronami
i sprzedaje tamże tak jak na głównym składzie

1 litr nafty	salonowej podwójnie rafinowanej . . .	21 ct
„ „	gospodarskiej podwójnie rafinowanej . .	19 ct.
„ „	bezpieczeństwa R. Ditmara	30 ct.

Opust przy jednorazowym odbiorze lub przedpłacie 10 litrów, 2 ct. na litrze. Przy odbiorze w beczkach (około 140 kilo) stosowny rabat.
Bezpłatna odstawa do domu od 5 litrów począwszy
Telefon 226
Na żądanie szanownej publiczności zaprowadziłem sprzedaż asygnat na naftę, okazaniem których wydawaną będzie nafta w składach moich: ulica Sobieskiego i Trybunalska. 168

Najprzedniejsza oliwa do lamp — Najprzedniejsza oliwa do lamp

Filia składu nafty ul. Trybunalska l. 10

Kantor wymiany

c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje wszelkie efekta i monety po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizyi.
Jako dobrą i pewną lokacyę poleca

4½ prc. listy hipoteczne
5 prc. listy hipoteczne premiowane
5 prc. listy hipoteczne bez premii
4½ prc. listy Towarz. kredytowego ziemskiego
4½ prc. listy Banku krajowego
4½ prc. pożyczkę krajową galicyjską
4 prc. pożyczkę propinacyjną galicyjską
5 prc. pożyczkę propinacyjną bukowińską
4½ prc. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4½ prc. pożyczkę propinacyjną węgierską
4 prc. węgierskie Obligacye indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje **po cenach najkorzystniejszych.**

Uwaga. Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież **zapadłe kupony** za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za wzrotem kosztów, które sam ponosi. 45

WINA

tylko w doborowych gatunkach, tak krajowe jako też i zagraniczne
poleca 23
JAN LUDWIG
handel win założony w roku 1811.
we Lwowie, ulica Krakowska l. 7.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.